Nr 277. Kraków, Środa 17 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 " | 16 " | 8 " | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową " | 38 " | 19 " | 9 kor 50 h. | 3 " 20 " |
| W Państwie Niemieckiem | 36 " | 18 " | 9 koron | 3 " — " |
| W innych państwach | 48 " | 24 " | 12 " | 4 " — " |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. przez. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2-i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Mandat tarnobrzeski.

Wybór posła do Rady państwa w 23 okręgu miejskim w miejsce dra Bobrzyńskiego odbędzie się za trzy tygodnie, a interesowane bezpośrednio w tym wyborze żywioły demokratyczne nie dały dotąd znaku życia, ani tem mniej znaku świadomości swych obowiązków politycznych w tym wypadku.

W okresie stopniowej likwidacyi panowania feudalizmu, w chwili, kiedy żywioł demokratyczny zdobył wreszcie warunki do zabrania w sprawach rządu krajowego głosu, który mu się słusznie należy, ośm miast i miasteczek galicyjskich na trzy tygodnie przed wyborem posła do parlamentu śpi snem tak twardym i marzeń sennych pozbawionym, jaki chyba tylko na naszej jeszcze prowincyi udać się może.

W tej atmosferze snu letargicznego niemal, konserwatyści tylko, jak wytrawni magicy, wykonują nad uśpionemi miastami rozmaite swoje sztuki, aby je niemi skłonić do wyboru posła bez niepotrzebnego budzenia się — przez sen. Tak zwana „prawica narodowa" potworzyła już swoje komitety w Tarnobrzegu, Mielcu i Kolbuszowie. W Sokołowie powstał komitet dla poparcia kandydata konserwatywnego. W Nisku, Leżajsku i Rudniku spokój panuje wzorowy. — A tylko w Rozwadowie coś się słabo ruszyło. Wystąpił tam mianowicie jako kandydat demokratyczny dr Jezierski, ale jak dotychczas, bez poważniejszych szans, bo pracuje na własną rękę, bez poparcia organizacyj demokratycznych.

Ta całkowita bezczynność miejscowych żywiołów demokratycznych jest tem bardziej nieuzasadnioną, że właśnie w okręgu tarnobrzeskim wszystkie stronnictwa demokratyczne widząc jednomyślność, z jaką konserwatyści stawiają swego jedynego kandydata prof. dra Górskiego, postanowiły również skoncentrować swe siły celem poparcia jedynego kandydata.

Demokraci więc miejscowi nie mogą zasłaniać się brakiem szans zwycięstwa przy wyborach, nie mogą tłomaczyć się zwyczajnem rozbiciem i niezgodnością żywiołów demokratycznych, bo właśnie w tym wypadku istnieje niezwykła ich jednomyślność i więcej, niż kiedykolwiek głębokie przekonanie o potrzebie solidarnego postępowania.

A szanse te są tem większe, że po stronie demokratycznej nie brak także odpowiednich kandydatów. Przedewszystkiem w samym okręgu wyborczym nie brak ludzi, którzy mają wszelkie dane do ubiegania się o mandat poselski. A nadto z Krakowa i ze Lwowa zgłoszono kandydatów w dziedzinie pracy publicznej czynnych i zasłużonych.

Tymczasem cóż się dzieje? Komitety konserwatywne urządzają wiece, na których uchwala się kandydaturę dra Górskiego. Szerokie sfery wyborców zmuszane są do zachwycania się programem „prawicy narodowej", tak jak gdyby wszystkie wysiłki i trudy z wywalczeniem reformy wyborczej połączone, miały mieć ten jedyny cel tylko aby konserwatyści, przybrawszy jeno nowy pseudonim, mogli tem spokojniej polować na mandaty miejskie.

I cóż to za program — to „poutpouri" frazesów demagogicznych, w którem się wyrażają poglądy polityczne prawicy narodowej. Szkoda, jaka wynika z ich najzupełniej swobodnego głoszenia jest podwójna: grozi ono bowiem utratą mandatu, który z natury rzeczy należy się demokracyi i zaciemnia jeszcze bardziej i tak już niezmiernie słabą — jak się okazuje — świadomość polityczną tamtejszych żywiołów miejskich.

Jestto tem smutniejsze, że w okręgu tarnobrzeskim konserwatyści nie mają stanowczo żadnych realnych podstaw do sięgania po mandat miejski, i że liczą tam wyłącznie na apatyę szerokich rzesz wyborców, no i na pomoc rządu, która z dawniejszej jawnej stała się poufną i dyskretną, ale nie przestała być wielce energiczną. Do jakiego zaś stopnia konserwatyści w okręgu tarnobrzeskim są argonautami tylko wyprawiającymi się po złote runo z cudzych baranów i owiec, dowodzi chociażby fakt, że na czele lokalnych komitetów, stoją członkowie prawicy narodowej, jak w Mielcu i Kolbuszowie marszałkowie powiatowi pp. Stefan Sękowski i hr. Janusz Tyszkiewicz, komitetowi tarnobrzeskiemu hetmani sam Zdzisław hr. Tarnowski, prezes prawicy narodowej. Jak zaś wyraźnem jest tu patronowanie tych panów, dowodem tego, że żaden z tych panów kierujących akcyą wyborczą nie ma nawet osobistego prawa wyborczego w mieście, w którem uzurpował sobie rząd sumień obywatelskich.

To też odpowiedzialność cała za ten smutny stan rzeczy spadnie na te żywioły miejscowe, które mają obowiązek i wszelkie warunki do dania inicyatywy w kierunku prawicy narodowej przeciwnym — nie dalej jej dotąd.

Zawiązanie komitetu i oznaczenie terminu dla zgłaszania się kandydatów, nie może być uznane za spełnienie obowiązków obywatelskich przez te żywioły. Wybory bowiem, to nie jest rozpisanie konkursu na drogomistrza. W wyborach obie strony i wybierająca i wybierana mają obopólny interes. I jeżeli kandydatowi zależeć musi na wyborcach, to wyborcy niemniej dbać muszą o kandydata. W atmosferze, w której demokraci miejscowi nie zdobyli się tylko na ogłoszenie terminu dla kandydatów, nikt poważny kandydować nie będzie, bo nikt przecie nie mając pewności, że poprą go bodaj zwolennicy jego własnego programu politycznego, nie będzie ryzykować tych wszystkich trudów i ofiar, z któremi wszelkie kandydowanie jest połączone.

Komitety wyborcze wszystkich ośmiu miast powinny — póki jeszcze czas — utworzyć wspólną organizacyę celem popierania jednego kandydata demokratycznego. Jeżeliby zaś same nie mogły sobie takiego kandydata wynaleźć, to niechaj trud jego wyszukania powierzą naczelnym organizacyom demokratycznym w kraju, które go z pewnością znajdą.

Co się tyczy specyalnie Polskiego Stronnictwa demokratycznego, to upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że nie będzie ono przy swoim kandydacie obstawać, lecz bezwzględnie poprze tego kandydata demokratycznego, który będzie miał najwięcej widoków na uzyskanie mandatu.

Niechaj sfery demokratyczne w okręgu tarnobrzeskim wezmą te słowa pod rozwagę i niechaj uświadomią sobie co rychlej ogrom odpowiedzialności, która za utratę placówki demokratycznej na nie wyłącznie spaść będzie musiała. Prawa pisze się tylko dla czuwających. Czuwajcie tedy panowie, jeżeli chcecie mieć prawa.

## Strajk studencki.

(Korespondencya „N. Reformy").

**Wiedeń, 16 czerwca.**

Już dziś jest widocznem, że apel rektorów do studentów pozostanie bez skutku. „Neue Fr. Presse" tłomaczy studentom, że niema teraz powodu do zaniechania strajku i podsyca ruch demonstracyjny. Żywioły radykalne wszystkich obozów z natury rzeczy popierają ruch a Wahrmund, który mógłby wpłynąć na studentów, aby nie zakłócali nadal normalnego biegu nauki na uniwersytetach, zachowuje się conajmniej biernie i może się nawet cieszy, że głośną swoją broszurą podpalił wszystkie wszechnice austryackie. Można było być rozmaitego zdania co do słuszności strajku, tego najostateczniejszego środka, jakim studenci rozporządzają. Byli tacy, którzy strajk od samego początku potępiali, byli jednak i tacy, którzy wobec niesłychanej wprost obojętności niemieckich posłów „wolnomyślnych" uważali strajk studencki za demonstracyę wręcz potrzebną i wskazaną przeciw atakom klerykalnym.

Dziś atoli strajk studentów i wymuszenie zastanowienia wykładów na wszystkich uniwersytetach i szkołach wyższych nie znajduje sympatyi nawet u tych, którzy wprawdzie nie stanęli po stronie Wahrmunda, jako osobistości zbyt nieważnej i mało wybitnej pod względem naukowym, ale z całą stanowczością wystąpili przeciw zamiarowi „zdobywania" uniwersytetów przez partyę klerykalną. Szesnastu rektorów, między tymi tacy, jak wiedeński lub gracki, których postępowości nikt zaprzeczyć nie śmie, podpisało rezolucyę, zapewniającą studentów, że wolność nauki nie jest zagrożoną, że nic się nie stanie, coby tę wolność w jakimkolwiek stopniu naruszyć mogło. Jeżeli więc tacy ludzie, którzy dotychczas strajk studentów jawnie popierali, dziś od dalszego strajku odradzają, ponieważ dano im poważne gwarancye, zapewniające wolność nauki, to studenci błąd popełnią, jeżeli nie skorzystają z tej deklaracyi, aby wobec osiągniętych rezultatów strajk zakończyć, lecz przeciwnie dalej strajkować będą. Narażają się oni przez to na zupełne odosobnienie i utratę sympatyi publiczności.

W rzeczy samej przecież strajk pokazał kołom klerykalnym, że tak łatwo uniwersytetów nie „zdobędą"; strajk zmusił ich do wyraźnego odwrotu, bo Wahrmund nie będzie ani ścigany sądownie za swoją broszurę, ani też nie udało się im go usunąć z katedry, chociażby nie miał więcej wykładać w Insbruku, lecz w Pradze, Wiedniu czy Gracu. To są, bądź co bądź, pozytywne i ważne dla zasady wolności nauki wyniki walki, którą studenci niemieccy sami prowadzili, bez poparcia swych posłów. To atoli też wystarczyć im powinno.

Teraz, po tak solennem zapewnieniu rektorów, strajk nie ma żadnego uzasadnienia, co wyraźnie przyznali także tacy gorący zwolennicy ruchu studenckiego, jak docent dr Ludo Hartman i poseł Hock. Ci, którzy teraz jeszcze zachęcają studentów do wytrwania w strajku, popełniają błąd taktyczny, a nawet wprost zbrodnię, ponieważ następstwem musiałoby być przedwczesne zamknięcie uniwersytetu i pozbawienie kilkunastu tysięcy studentów pół roku studyów, możliwości zdawania egzaminów, lub ukończenia nauk uniwersyteckich. Ofiara ta jest tem zbyteczniejsza, ponieważ dalsza walka prowadzona mimo przestróg rektorów najwolnomyślniejszych, musi się skończyć klęską, nie dla sprawy wolnomyślnej, lecz dla studentów. Więcej uzyskać oni już nie mogą ponad to, co rektorzy na trzydniowej konferencyi w ministerstwie oświaty wywalczyli. Dalszy strajk byłby już demonstracyą czczą i nierozważną, którąby nigdzie nie znalazła sympatyi.

Sz.

## Listy śląskie.

I.

**Cieszyn 16 czerwca 1908 r.**

(Germanizacya szkoły polskiej w Karwinie. — Walka o szkołę polską w Dziedzicach.)

Niejednokrotnie poruszana sprawa utrakwizacyi, właściwie powolnej germanizacyi szkół polskich na Śląsku doznawać zaczyna poparcia ze strony władz szkolnych. Zatwierdzenie utrakwizacyi szkół polskich w Karwinie, to najnowszy wypadek urzędowego zatwierdzenia polityki germanizacyjnej. Wprawdzie wydział gminny w Karwinie prosił Radę szkolną krajową w Opawie o zezwolenie, aby łatwiejszych przedmiotów w dwóch najwyższych klasach uczono także po niemiecku, co już było bardzo wielkiem ustępstwem na rzecz języka niemieckiego, lecz Rada szkolna krajowa poszła dalej od Wydziału gminnego, bo język wykładowy niemiecki uczyniła obowiązującym w dwóch najwyższych klasach szkół karwińskich. Wprawdzie ludność polska w Karwinie protestowała przeciw uchwale Wydziału gminnego na licznych zgromadzeniach, wprawdzie konferencye nauczycielskie w Cieszynie i Frysztacie zgodnie potępiły utrakwizacyę szkół, jako tamujące duchowy rozwój młodzieży polskiej, to wszystko jednak nic nie pomogło, bo Karwina, to węglowe Eldorado hr. Larischa, którego wpływ w Opawie większy, niż głos ludu polskiego na Śląsku, aniżeli wszelkiego rodzaju uchwały konferencyjne nauczycieli polskich. — Jakie stanowisko zaś w tej sprawie zajął reprezentant polskiego szkolnictwa p. Schmidt, dyrektor polskiego gimnazyum, trudno dociec, w każdym razie powinien był zaprotestować przeciw powolnej germanizacyi szkół polskich w Karwinie i odnieść się albo do Ministerstwa oświaty lub złożyć mandat z podaniem powodów wystąpienia. Skoro się to nie stało, sprawa karwińska odbić się musi dobitnem echem w Sejmie śląskim, Ministerstwie, a w razie potrzeby nawet w parlamencie. Nie wolno posłom naszym tej sprawy zaprzepaścić pod groźbą ciężkiego zarzutu, iż pozwolili stworzyć na Śląsku precedens, który wyda szkolnictwo polskie na pastwę pokątnej agitacyi i bezwzględnego terroryzmu niemieckiego.

Do okoliczności, które powinny odgrywać główną rolę przy ustanawianiu języka wykładowego szkół, należą bez wątpienia stosunki językowe gminy i szkoły. Według spisu ludności z r. 1900 Karwina liczyła 13.824 mieszkańców przynależnych do jednego z krajów austryackich, w tem Polaków 12.052, (87%) Niemców, 1113 (8%), Czechów 509 (4%), innych 150 (1%).

Dzieci szkolnych w tym samym roku było 2250; z tych mówiło po polsku 2139 (95·1 prc.), po niemiecku 4, wyraźnie czworo (1·2 prc.), po czesku 1, po polsku i niemiecku 106 (4·7 prc.). Karwina jest zatem gminą polską, procent Niemców tu nieznaczny; szkoły karwińskie zapełnione są dziećmi, nie umiejącemi mowy niemieckiej, a naukę utrakwistyczną po niemiecku, procent dzieci czysto niemieckich prawie żaden. Stosunki szkolne tymczasem w tej gminie Karwinie nader smutnie się przedstawiają. Publicznych szkół ludowych jest tam 5 o 26 klasach (1 paralelka); szkół polskich 4 (80 prc.) o 21 klasach (81 prc.) dla 87 prc. Polaków i 95 prc. dzieci polskich; szkoła niemiecka 1 (20 prc.) o 5 klasach dla 0·2 prc. dzieci niemieckich i 8 prc. Niemców. Czy może Niemcy karwińscy być z tego stanu szkolnictwa w gminie polskiej niezadowoleni? Dla czworga dzieci niemieckich utrzymuje się pięcioklasową szkołę niemiecką z językiem wykładowym niemieckim. Gdybyśmy dodali do liczby dzieci niemieckich jeszcze i te dzieci, które umieją po polsku i po niemiecku, to liczba ogólna 110 (5 prc.) dzieci umiejących po niemiecku, wystarczyć powinna do założenia tylko szkoły dwuklasowej a nie pięcioklasowej.

Wobec zarządzenia Rady szkolnej krajowej w Opawie nie pozostanie natomiast ani jedna pełna, publiczna szkoła polska i to dla 87 prc. Polaków i 95 prc. dzieci polskiej narodowości. Na papierze istnieć będą wprawdzie 4 szkoły polskie o trzech najniższych klasach, lecz będą to klasy przygotowawcze do klas niemieckich, w których później nauka ma się odbywać tylko w języku niemieckim.

Czyż więc w ten sposób władza szkolna nie popiera germanizacyi szkolnictwa polskiego, nie dozwalając dziatwie należycie poznać i pokochać ojczystego języka?

Podobne traktowanie spraw szkolnictwa polskiego napotykamy i w innych miejscowościach Śląska, jak n. p. w Dziedzicach w Cieszyńskiem, na pograniczu Galicyi. Tu Rada szkolna i Sejm śląski sypią tysiącami na szkoły niemieckie prywatne (w Dziedzicach na Deutsche Schule 6500 K rocznie!!), odrzucają ciągle prośby o subwencyę na polską szkołę w Dziedzicach, odsyłając, że gmina bogata, a nawet nie chcą systemizować 4 klas, łatając tak naprędce sprawę otwarciem klasy równorzędnej.

Ze stanowiska ustawy należy się bezwarunkowo klasa IV, gdzie przez 3 lata istnieje oddział równorzędny. Lecz ustawa stosowana jest dla Niemców, a nie dla Polaków. Subwencyonuje się szkołę 4-klasową niemiecką prywatną, aby zachwiać i pogrzebać potrzebę rozszerzenia 3-klasowej szkoły publicznej polskiej na więcej klasową, bo Dziedzice dzisiaj „tak niebezpieczne" byłyby jeszcze bardziej oświecone, a wtenczas „dieser Winkel im Dziedzitz" stałby się niezdobytym dla hakatystów.

## Kronika paryska.

**Paryż, 14 czerwca.**

(Sprawa zamordowania Steinheila i Remy'ego. — Artykuł Jaume'a, byłego inspektora policyi. — Precz z Sherlock Holmesem! — Leopold belgijski w karykaturze. — Śmierć nieśmiertelnego. — Sprawa Dreyfusa.)

(=) I dotąd jeszcze policya nie zdołała wpaść na trop zręcznych morderców malarza Steinheila i kapitalisty Remy'ego. Coraz nowe powstają domysły i wszystkie zawodzą. Publiczność ogromnie zajmuje się temi tajemniczemi historyami, to też prasa bulwarowa na wyścigi podaje o nich przeróżne szczegóły. Pomysłowy „Matin" postarał się o artykuł z pod pióra M. Jaume'a, byłego inspektora

## Z literatury powieściowej.

(Kazimierz Tetmajer: „Na Skalnem Podhalu". Serya czwarta. Kraków 1908. — Gustaw Daniłowski: „Jaskółka". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.)

W przepięknym cyklu nowel tatrzańskich Kazimierza Tetmajera zaświecił nowy klejnot najczystszej wody. Do trzech dotychczasowych seryj „Skalnego Podhala", uznanych przez polską i zagraniczną krytykę za arcydzieła nowelistyki najnowszej doby, przybyła świeżo serya czwarta, niosąca nowy zbiór obrazków. Z żywą radością ujmie każdy czytelnik polski w rękę ten najnowszy tomik opowiadań góralskich, spisanych, jak i poprzednie, przepyszną gwarą ludową Podhalan, dźwięczących najczystszą poezyą, ujmujących przedziwną szczerością uczucia, i odczuciem doli i niedoli góralskiej. Wspaniała przyroda Tatr i ukochanie jej mieszkańców, wcielenie się i wmyślenie w świat wyobrażeń, pojęć i umiłowań ludu górskiego, ukształtowały wyobraźnię autora, przeniosły go myślą i sercem w ten świat tak mało dostępny niepowołanym i użyczyły mu pomysłów i barw do odtworzenia rzeczy widzianych, przeżytych i spisanych w tej artystycznej formie, której siła leży w prostocie, a piękność w najpierwotniejszej formie staropolskiego języka. Ten góralski język, a raczej gwara, jaką się Tetmajer — mistrz słowa polskiego — posługuje, jest mimo pozoru odrębności przecież pniem staropolskiego języka z XVI i XVII wieku, dochowanego pod Tatrami w nieskażonej czystości. W ręku Tetmajera archaiczny ten język mieni się cudownym blaskiem, nie nuży zgoła swą prostą rubaszną formą, ale przenosi czytelnika żywcem w środowisko scen opisywanych. Skromna nowela, opowiadanie czy obrazek, a choćby nawet wspomnienie o zmarłym przyjacielu góralu, nabiera pod jego piórem epickiego kształtu, prostota wytworności i wdzięku, który wdziera się w duszę niezatartem wrażeniem.

Z pomiędzy wszystkich piszących językiem góralskim jeden Tetmajer pisze niefałszowanem narzeczem. Stworzył całą szkołę nasladowców, z których żaden mu nie dorównał. Jego jednego uznali górale ze swego rodzimego barda, i takim pozostanie on w literaturze. Tylko w tej formie, jaką dla swych pomysłów stworzył, wywoływać one mogą to artystyczne wrażenie, które czyni je klejnotami polskiej beletrystyki.

Ostatni tom „Skalnego Podhala" przynosi szereg obrazków odtwarzających psychologię górali, studyowaną w jej najpierwotniejszych objawach z nieporównanem mistrzowstwem chwyconych i odczutych. W pierwszym z szeregu obrazku „Szczepan bez ziemi", kojarzy się jedna z największych namiętności górala, fanatyczne jego przywiązanie do ziemi z zazdrością i żądzą jej posiadania. Bezrolny góral, urażony dumą swego bogatego sąsiada, który niebacznem słowem dotknął najboleśniejszej strony jego uczuć, poprzysięga mu zemstę. Aby zemsta była pełniejszą, ratuje zrazu bogacza, gdy pożar niszczy mu dobytek. Odwróciwszy w ten sposób od siebie podejrzenie i uśpiwszy czujność wroga, podpala gumna jego w tej porze, kiedy stodoły pełne są zboża, a klęska bogacza staje się dotkliwszą.

W opowiadaniu „O Wojtku cudaku", przesuwa się przed nami smutne życie biedaka, który nie chce się ożenić mimo namów rodziny. Ten biedny Wojtek tak ukochał góry i lasy rodzinne, tak zżył się z przyrodą umiłowanych gór, że obcowanie z nią starczyło mu za wszystkie uciechy życia. I ani spostrzegł Wojtek, jak nadeszła starość, a z nią śmierć. Gdy mu przyszło umierać samotnemu w kawalerskiej izbie, przyszły doń w przedzgonnej wizyi wszystkie umiłowane drzewa, krzewy i zioła ukochanych gór i lasów ukołysały go do snu wiecznego.

Tęsknotę za ojczystą ziemią i niedolę biednego wychodźcy, który w nadziei poprawienia sobie losu wyjechał do Ameryki, maluje obrazek „Ocean". Jędrzej Machajcok nie znalazł za oceanem obiecanej ziemi, ale znalazł śmierć, którą sobie sam zadał w chwili rozpaczy, gdy dręczony tęsknotą i głodem, wspomniał sobie ojczystą ziemię, do której nie miał nadziei już wrócić.

Humor jest dosyć rzadkim gościem w „Skalnem Podhalu", ale za to, gdy autor znajdzie się w dobrem usposobieniu stwarza taką niezrównaną perłę humoru, jaką jest opowiadanie „Jak baba dyabła wyonacyła". W samym pomyśle może nie zupełnie nowa w sposobie przeprowadzenia przypomina historyjka ta najświetniejsze błyski swawolnego staropolskiego humoru, który niejednokrotnie bawił się anegdotą o zwycięskim podstępie chłopa nad perfidyą dyabła. I w tem opowiadaniu dyabeł usiłuje podejść chłopa, zobowiązując się wytrwać trzy dni przy boku jego żony. Wiedźma góralska tyle jednak zadaje dybłu udręczeń, że tenże drugiego dnia próby umyka z placu, zrzekając się zakładu.

Rzewne uczucie, zakończone bolesnym wyrzutem, wplata autor w obrazek „Murzanski", malując tragiczny koniec chłopca, który umiłowawszy biedną, przymierającą głodem w zimie zwierzynę, ratuje ją, nosząc swym sarenkom w mroźne noce siano, kradzione zamożnym gazdom. Schwytany na gorącym uczynku kradzieży i zbity śmiertelnie przez gazdów, myślą biegnie do swoich zwierzątek leśnych i martwi się tem jedynie, kto dziś jeść zaniesie jego ulubieńcom.

W żadnej może z nowel nie występuje w takiej pełni współczucie Tetmajera dla nędzy góralskiej, jak w obrazku „O ludzkiej biedzie", malującym dolę pewnego nieboraka, który pragnąc los swój poprawić, podjął się wyrzeźbić do kościoła figurę św. Antoniego. Gmina ofiarowała za tę pracę krowę, trochę dobytku i nawet kilka dukatów — prawdziwy majątek dla nędzarza, którego dzieci ciągle głodem marły. Niestety, biedny Mudroń nie podołał pracy, o której nie miał pojęcia. Wycieńczony wysiłkiem i zgryzotą z powodu doznanego zawodu i naigrawań ludzkich, zmarł na pęknięcie serca. Szczery i gorący altruizm dostarczył Tetmajerowi przepysznych barw do odmalowania wzruszającej tragedyi góralskiej, w której jako czynnik występuje wybornie zaobserwowany egoizm i okrucieństwo gromady ludzkiej, nie rozumiejącej nędzy osobnika nieodpornego do walki życiowej. Cała gama przepysznych tonów gra tu na uczuciu czytelnika, dając świadectwo sile i żywotności talentu autora.

Ostatnia w zbiorze nowelka wkracza w dziedzinę umiłowanej przez Tetmajera baśni. Oto zmarł muzykant wiejski Zwyrtała i idzie do nieba. Święty Piotr każe mu długo czekać, zanim go dopuści przed ganek izby góralskiej, gdzie siedzi sobie Pan Bóg, pykając fajeczkę. Zwyrtała gra Panu i aniołom po góralsku, co tak podoba się mieszkańcom nieba, że kołem otaczają muzykanta i wtórują mu po góralsku. Za to święty Piotr wygania Zwyrtałę z nieba.

A Zwyrtała z radości aż skrzypce ze smyczkiem ku głowie podnosi:

— Mnie hań niebo ka i serce — powiada.

I pokłonił się pięknie i wyszedł za niebieską bramę na gościniec ku ziemi. Noc była. Mleczną drogą na dół szedł, skrzypce pod pachą niosący, a kiedy się już na ślebodzie uczuł, krzyknął: Hu! ha! — i z góry w nutę uderzył:

> Gorol jò se gòrol z popod samyk Tater!
> Dyscyk mnie odkompał, odkołysał wiater!

I szedł dalej Zwyrtała, śpiewający drogą mleczną w dół, aż zeszedł ku szczytom na skalane perci i wstąpił w głębię Tatr.

* *

Autor poematu „Na wyspie" i „Wrażeń więziennych" Gustaw Daniłowski jest w chwili obecnej bezsprzecznie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej powieści polskiej. Łącznie z Żeromskim reprezentuje on odłam tz. powieści aktualnej, odbijającej życie na tle wypadków i wstrząśnień doby rewolucyjnej w Polsce. Tylko, że gdy autor „Ludzi bezdomnych" zapuszczając wzrok i myśl swą w głębie społecznego organizmu, wykoszlawionym moralnie kształtom życia nadaje sztucznie formy artystyczne, ślizgając się po powierzchni życia i jego zewnętrznych objawach, Daniłowski zapatrzywszy się na literaturę rosyjską, przejąwszy się poglądami Tołstoja i sceptycyzmem Gorkiego, zapuszcza głębiej skalpel w żywy organizm społeczeństwa, malując jego stan patologiczny na tle fermentu ruchów rewolucyjnych.

Ale tak jeden, jak i drugi są w twórczości swej odbiciem tego gorączkowego bicia pulsu, który nie dopuszcza poważnej refleksyi, który wyklucza artystyczną koncepcyę powieści, napisanych z ogromnym talentem, odczutych sercem i intuicyą, ale rzuconych na papier tak dorywczo i szkicowo, z takim pospiechem, że mimo wielki talent obu twórców dzieła ich pod względem harmonii artystycznej nie czynią zadość warunkom, któreby pozwalały umieścić je w skarbcu literatury.

Ostatnia powieść G. Daniłowskiego „Jaskółka" jest powieścią na wskróś aktualną, jest odbiciem żywem sztuki dzisiejszej i dzisiejszych prądów, nurtujących pewne sfery młodzieży polskiej, ogarniętej wirem życia politycznego w dobie zamętu.

Ta okoliczność, jak niemniej uznany talent autora zapewnią jej niewątpliwie wielką poczytność. Sposobem tworzenia, metodą powieściopisarską, rodzajem ujęcia i obserwacyi zbliżona do „Dziejów grzechu" Żeromskiego, stoi w tej ostatniej wyżej pogłębieniem pierwiastku społeczno politycznego stanowiącego jądro powieściowego pomysłu.

Bohaterką powieści jest młoda kobieta „Jaskółką" w gronie konspiratorskiem zwana. Poznajemy ją wśród młodzieży polskiej, oddającej się w różnych tajnych i jawnych kółkach konspiracyom politycznym. Jest to typ agitatorki rozwichrzonej, nie zdającej sobie jasno celów ze swego działania i ze swego poświęcenia. Aby wyzwolić się z pod władzy ojca, młoda Rosyanka poślubia Zygmunta Orskiego, młodego szlachcica wołyńskiego, który prócz nazwiska i wolności najpełniejszej nie daje jej nic więcej. Po ślubie dwoje tych ludzi rozchodzą się w różne strony świata — Orski, aby gospodarować w odziedziczonym po wuju majątku

służby bezpieczeństwa. Pan Jaume, aczkolwiek pisaniem nigdy się nie trudnił, dał bardzo zręcznie napisany artykuł, na który nie zdobyłby się niejeden... reporter. A może „Matin“ pomógł mu w tej pracy? Mniejsza o to — przytaczam wywody byłego inspektora i to naczelnego.

„Moje zdanie o sprawie Steinheila i sprawie Remy'ego? — pisze p. Jaume. — Ależ po prostu trzeba uwięzić winnych. Co przydać się może, to fakt, że pani Japy (zamordowana teściowa Steinheila. P. kronikarza.) połknęła swoje sztuczne zęby i że dzwonek u Remy'ego był zepsuty. Czytajcie te dwa wnioski:

$$\frac{\text{malarstwo}}{\text{model}} \times \left[\frac{\text{Ilnka-Couillard}}{\text{Bellevue}} - \frac{\text{rudowłosa}}{\text{sutanna popa}}\right] = X$$

A z drugiej strony:

$$\frac{\text{starzec}}{\text{stróż}} - \text{nóż}\left[\frac{\text{sługus}}{\sim} \times \frac{\text{rozwód}}{\text{naczynie stłuczone}}\right] = X$$

I o to łamiemy sobie głowę, gdy mordercy piją mrożone trunki“.

Czyż to nie sensacyjny początek artykułu? Wprawdzie owe dwie formułki pseudomatemtayczne, złożone ze szczegółów obu morderstw, są zupełnie dla czytelników niezrozumiałe, ale z pewnością nie chybia efektu, a o to przecież chodzi. Ale niechże dalej mówi p. Jaume, naczelny inspektor służby bezpieczeństwa. Otóż po owych formułkach pisze p. Jaume:

„Za wiele rozumowań, oto moje zdanie. Najgłupsza rzecz byłaby najlepszą. W historyach podobnych ludzie mądrzy zawsze się mylą, a prostaczkowie, kierujący się instynktem, rozdzierają zasłonę. Ludzie, rzecz dziwna, wyobrażają sobie, jakoby zapomocą logiki można było dojść do tego, że ujrzymy idącego winowajcę, czekając na niego w kąciku hipotezy, jak to można uczynić, czatując na rogu ulicy. A wszystko to jest dziełem Sherlock Holmesa. To cyniczne indywiduum, ten złośliwy dedukcyonista, ten darmozjad powieści policyjnych, jest, trzeba to raz powiedzieć, największym przestępcą wieku. Przykład jego wszystko zanieczyścił. Przed nim odkrywano jeszcze bandytów. Odkąd jednakże zaczęły grasować metody tego głupca, mordercy ulatniają się“.

W dalszym ciągu swego artykułu p. Jaume powiada, że w obu sprawach o to chodzi głównie, ażeby odkryć głupstwo, popełnione przez morderców, gdyż każdy zbrodniarz popełnia jakieś głupstwo w chwili czynu zbrodniczego, a właśnie to głupstwo może naprowadzić na ślad winnego. Rada, ani lepsza, ani gorsza od setki innych. „A zresztą — kończy p. Jaume — publiczność musi się przyzwyczaić do pewnej rzeczy fatalnej. Źle, czy dobrze, dosyć, że zbliżamy się wielkiemi krokami do angielskich pojęć o roli policyi. Jeżeli nie odkryjemy zbrodniarzy, to będzie oczywiście nieszczęściem, ale już nie... zbrodnią. Za kanałem, kiedy znajdą zwłoki, udaje się do nich władza. Gdy niema poszlak, idą sobie i zabierają się do innej sprawy. Ale kiedy schwytają winnego, wieszają go. My go ułaskawiamy, albo dajemy mu dwa lata. Dla takiej kary nie opłaci się trudzić. Współczucie u publiczności podczas śledztwa, podczas aresztowania, podczas procesu. Anglicy nie mają tych słabostek. Jesteś ujęty — zapłacisz głową. Wywinąłeś się — będziemy cię mieć innym razem. Tam sobie nic nie robią z Sherlock Holmesa i dobrze się mają. Oczywiście nie mówię o powieszonych“.

Przejdźmy do innej sfery ludzi. Niestrudzony zbieracz karykatur, John Grand-Carteret, co chwila ogłasza nowe zbiory karykatur u rozmaitych wydawców, gdyż jeden mu już nie wystarcza. Obecnie wyszedł u L. Michauda wielki tom karykatur p. t.: „Popold, roi des Belges et des Belles“. Na dwustu przeszło kartach występuje skarykaturowany król belgijski Leopold, zwany dawnej „Cléopoldem“ od swej kochanki Cléo Mérode, obecnie zaś nazwany „Popoldem“. Najwięcej też karykatur odnosi się do stosunków miłosnych króla dawniej z Cléo Mérode, obecnie z baronową Vaughan. Niektóre odnoszą się do państwa Kongo i do wewnętrznej polityki Belgii.

Sądząc z tego zbioru, król belgijski zaczął odgrywać rolę w kronice skandalów, doszedłszy już do wieku, w ktorym inni są z konieczności „porządni“. Niezwykły wypadek. Aż do ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku zajmowały się karykatury sprawami handlu niewolnikami, kością słoniową i kauczukiem. Później dopiero i to znacznie później przyszła kolej na sprawy sercowe. Karykaturzyści nie szczędzili ani króla Edwarda, ani cesarza Wilhelma, ani wreszcie cara Mikołaja, zawsze jednakże mieli dla nich pewną dozę pobłażania i dobrodusznego humoru. Wobec Leopolda karykaturzyści są nieubłaganie złośliwi, bez cienia sympatyi dla niego. Przy każdej sposobności wbijano w niego ostrze trującej złośliwości. Gdy Grand Carteret wydał zbiór karykatur na Wilhelma II, napisał przedmowę w kształcie listu do cesarza, wzywając go, ażeby książce nie wzbraniano przystępu do Niemiec. I rzeczywiście karykatury owe są w Niemczech dozwolone. Podobną przedmową zaopatrzył Grand-Carteret tom karykatur Leopolda, ale czy przedmowa ta odniesie pożądany skutek — wątpimy.

Akademia francuska poniosła nową stratę przez śmierć swojego stałego sekretarza, Gastona Boissiera. W ciągu dwóch miesięcy umiera już czwarty akademik. Nigdy jeszcze nie byli nieśmiertelni tak śmiertelnymi. Boissier od dwóch lat był seniorem akademików, ale nikt nie sądził, że tak rychło umrze. Jeszcze na 5 dni przed śmiercią pracował nad sprawozdaniem o rozdaniu nagród literackich. Boissier był ciałem i duszą filologiem klasycznym, pomimo to więcej posiadał miru pośród literatów, niż u właściwych kolegów. Zwyczaj wymaga, że wybitny filolog najpierw dostaje się do „Académie des Inscriptions“, a dopiero, kiedy się odznaczy, jako stylista i literat, wybiera go członkiem swoim Akademia francuska. U Bossiera było odwrotnie. W r. 1876, licząc 53 rok życia, został wybrany do Akademii, a dopiero w 10 lat później zasiadł w gronie właściwych kolegów w „Académii des Inscriptions“.

Urodzony w Nimes w r. 1823, ukończył świetnie szkołę normalną w Paryżu. Przez 15 lat był nauczycielem gimnazyalnym na prowincyi, poczem powrócił do Paryża i oddał się zupełnie nauce i literaturze. Epokowem jest dzieło jego p. t.: „Religia rzymska od Augusta aż do Antoninów.“ Objąwszy wykłady równocześnie w „Collège de France“ i „Szkole normalnej“ wydał w roku 1866 słynne dzieło o „Ciceronie i jego przyjaciołach“. Rzecz ściśle naukowa, napisana przystępnie i wytwornie, jak tylko umieją Francuzi. Zmarły nie był zwolennikiem republiki, przeciwko której pośrednio występował, n. p. w książce p. t.: „Opozycya pod cezarami“, w której Juwenala niemiłosiernie schłostał. W roku 1903 wyszedł jego „Tacitus“; w r. 1905 „Catilina“. I w tych dziełach widnieje tendencya antirepublikańska. Ale jest chlubą nauki i literatury francuskiej.

Nacyonaliści francuscy wypierają się energicznie wszelkiej styczności z zamachem Gregoriego na Dreyfusa, lubo mnożą się poszlaki, że w szeregach nayonalistycznych znajduje się sporo ludzi, którzy nietylko solidaryzują się z czynem Gregoriego, ale gotowi byli go wyręczyć. I tak n. p. opowiada nacyonalista Karol Maurras w „Action française“ fakt następujący: We środę o godzinie 7 wieczorem zjawił się przedemną, przed pewnym oficerem i Leonem Daudetem, jakiś patryota francuski, który oświadczył, że jest zdecydowanym zabić Dreyfusa. Odrzuciliśmy z oburzeniem tę propozycyę, albowiem zawsze dotychczas żądaliśmy i żądać będziemy, aby Dreyfus padł nie od kuli rewolwerowej wolnego obywatela, lecz od dwunastu kul oddziału, któremu polecone będzie wykonanie egzekucyi legalnego wyroku. Gdyby Gregori był nas zawiadomił o swym zamiarze, dalibyśmy mu tę samą odpowiedź“. Gregori oddał zresztą bardzo złą usługę sprawie „przeciwdreyfusistów“, albowiem — jak donosi „Aurore“ — minister wojny, Picquart, zamierza zaproponować na najbliższem posiedzeniu rady ministrów zamianowanie Dreyfusa oficerem legii hogorowej, a prezydent republiki jest podobno gotów podpisać odpowiedni dekret.

## Nigdy...

Nigdy — z hukiem żelazne zawarły się wrota,
Nigdy — i gwóźdź ostatni wbito w trumny wieko,
Nigdy — z błękitów stropu spadła gwiazda
złota — —
Nigdy — i łza ostatnia zgasła pod powieką. —

Nigdy — ostatnia kropla krwi z serca ofiary,
Nigdy — to patrzą trupa zmętniałe źrenice,
Nigdy — więzień wysłuchał wyroku swej kary.
Niewinnego na wieczną skazano ciemnicę. —

Nigdy — nurkowi linę ochronną przecięto,
Wędrowiec w otchłań bagna zapada powoli
Orłu skrzydła — artyście prawicę odjęto — —

Nigdy — otwartym grobem zakończona droga,
Czarnym krzyżem skreślona karta ludzkiej doli —
Człowiek na swojem życiu uczuł rękę Boga. —

*Ada Rathel.*

# Kronika.

**Kraków, 17 czerwca.**

**Swięto Bożego Ciała.** W dniu jutrzejszym, jak dorocznie, odbędzie się o godzinie 10 rano uroczysta procesya po Rynku głównym, gdzie przy wybudowanych umyślnie ołtarzach odczytywaną będzie ewangelia. Procesya wyruszy z Wawelu, a towarzyszyć jej będzie orkiestra 13 p. p. wraz z kompanią tegoż pułku. Szpaler honorowy wokoło baldachimu i celebransa tworzyć będzie 20 podoficerów 9 batalionu pionierów. — Na Rynku salwy będzie dawać cały batalion 56 p. p. z orkiestrą i sztandarem. Pod kościołem św. Wojciecha stać będzie generalicya z komendantem korpusu na czele, oraz korpus oficerski.

**Następny numer** „Nowej Reformy“ z powodu uroczystego święta Bożego Ciała wyjdzie dopiero w piątek dnia 19 b. m. po południu.

Jutro rano zaś wyjdzie o zwykłej porze numer poranny.

**Sprawy miejskie.** W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi V Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Sekcya wybrała przewodniczącym r. m. Juliusza Epsteina na zastępcę powołała r. m. Józefa Jawornickiego. Zapewniono 6 osobom przyjęcie do gminy pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, przyjęto 40 osób, a jednej odmówiono przyjęcia.

Również wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej. Sekcya wybrała przewodniczącym r. m. prof. Pareńskiego, zastępcą r. m. Godzickiego. Delegatami, do komitetu nadzorczego, miejskiego domu kalek, wybrano r. m. Godzickiego i r. m. Krongolda, a z pośród radców dobroczynnych p. Drozdowskiego i dra Zanietowskiego. Na delegatów dla miejskiego schroniska dla bezdomnych powołano radców Godzickiego i Miedniaka, a z radców dobroczynnych dra Jungera i p. Makowieckiego. Do nadzoru herbaciarni ludowej wydelegowano radców m. Miedniaka i Rittermana oraz radcę dobroczynnego p. Makowieckiego. Przyznano trzem ubogim wsparcie ponad taryfowe po 50 koron. Radcami dobroczynnymi mianowano p. Stanisława Grabowskiego, zarządcę podatkowego dla okręgu kleparskiego i p. Adolfa Offena urzędnika zboru izraelickiego, dla okręgu kazimierskiego.

**Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** — Dzisiejszy dzień w przeciwieństwie do poprzednich odznaczał się w uniwersytecie niezwykle spokojnym przebiegiem. Wykłady odbywały się zupełnie normalnie i prawie nie dawało się odczuć, iż część młodzieży, w myśl wczorajszej uchwały wiecu strajkującej, wykonuje dziś bierny strajk.

Młodzież strajkowi przeciwna wręczyła rektorowi szereg protestów, opatrzonych blisko tysiącem podpisów z następującym tekstem:

„Wszechnica nasza jest widownią oburzających gwałtów, będących zaprzeczeniem wolności nauki i urągowiskiem obowiązującej koleżeńskiej lojalności. Mimo zapadłych na wiecu akademickim w dniu 12 czerwca b. r. uchwał, mniejszość, niedochodząca 400 osób, stara się, nie przebierając w środkach, narzucić olbrzymiej większości młodzieży swą wolę. Młodzież ufa, że wysoki senat nie ulegnie naciskowi garści zwolenników strajku i pod żadnym pozorem nie dopuści do zawieszenia wykładów i zamknięcia uniwersytetu. Ten nasz protest przeciw niesłychanym w stosunkach akademickich nadużyciom i ufność naszą w obywatelskie stanowisko wysokiego senatu stwierdzamy naszemi podpisami“.

Dziś wywieszono na tablicy w gmachu uniwersyteckim uchwały konferencyi rektorów w Wiedniu dla wiadomości słuchaczy. Wogóle ochota do dalszego strajku wśród strajkujących wygasa. Zwolna zgłaszają się uczestnicy nieudałego strajku do rektora po odbiór legitymacyj.

Obok szeregu licznych odezw, jakie rozmaite odłamy młodzieży akademickiej w sprawie strajku wydały, zasługuje na uwagę odezwa młodzieży z grupy „Eleusis“ przeciw strajkowi.

**Wycieczki w Krakowie.** Dziś rano przybyła do Krakowa wycieczka włościańska z Borzęcina, licząca 150 mężczyzn i kobiet. Wycieczka przybyła z własną wiejską muzyką, przy której dźwiękach ruszyli uczestnicy z dworca kolejowego na główny Rynek. Wycieczka podążyła pod kamień Kościuszki, gdzie złożono piękny wieniec. Pod kamieniem powitał przybyłych pięknem przemówieniem sekretarz sekcyi wycieczek ludowych Związku turystycznego, p. Rączkowski.

Z okolicznych wsi krakowskich przybyły dziś do Krakowa liczne wycieczki dzieci szkolnych, pod kierownictwem nauczycielek i nauczycieli.

**Z teatru miejskiego.** W dzisiejszem przedstawieniu opery „Cavalleria rusticana“ wystąpią pp. Irena Sołłohub, Szymanowska, Kasprowiczowa, Tadeusz Łowczyński i Ludwig, w „Pajacach“ zaś pp. Hendrichówna, Władysław Floryański, Adam Okoński i Adam Ludwig w głównych partyach. Dyryguje p. Stermicz.

Jutro we czwartek z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W piątek daną będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem ulubiona „Wesoła wdówka“ z panią Schupp, tak bardzo w Krakowie cenioną w tej roli.

W sobotę opera Halevy'ego „Żydówka“ z pp. Ireną Sołłohub, Stanisławą Szymanowską i Władysławem Floryańskim. W partyi kardynała wystąpi po raz pierwszy p. Niżankowski.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych wesoła operetka Weinbergera „To coś“, a wieczorem „Straszny dwór“ z udziałem p. Tadeusza Łowczyńskiego. W partyi Hanny wystąpi po raz pierwszy panna Dębicka.

W miejsce zapowiedzianej repertuarem (na dzień 25 b. m.) opery „Andrzej Chénier“, daną będzie opera Verdi'ego „Rigoletto“ z pp. Szymanowską, Łowczyńskim i Ludwigiem w głównych partyach.

**Z teatru ludowego.** We czwartek dnia 18 bm. z powodu uroczystego święta teatr będzie zamknięty; w piątek 19 bm. na ogólne żądanie „Damy i huzary“ Aleks. hr. Fredry. Obecnie odbywają się codziennie próby z dramatu ludowego, połączonego ze śpiewami i tańcami cygańskiemi, p. t. „Chata za wsią“, który po raz pierwszy ukaże się na scenie ludowej w sobotę 20 bm. „Chata za wsią“ nadzwyczaj popularna powieść I. J. Kraszewskiego, inscenizowana została przez Z. Mellerową i K. Galasiewicza w 5 obrazach, do których muzykę napisał Z. Noskowski.

**W sprawie warszawskiej Filharmonii.** Od naszego korespondenta warszawskiego, któremu zakomunikowaliśmy zaprzeczenie p. Karłowicza w sprawie Filharmonii warszawskiej, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

P. Karłowicz myli się, zarzucając mi, że zająłem nieprzychylne stanowisko wobec akcyi, wszczętej przez grono muzyków w sprawie sanacyi stosunków w Filharmonii. Przeciwnie sam podniósłem w moim liście braki rażące w prowadzeniu artystycznem Filharmonii warszawskiej. To też tembardziej poważne grono muzyków miało prawo zająć krytyczne stanowisko względem obecnego zarządu Filharmonii i braki widoczne choćby najsurowiej skrytykować. Dlatego fałszywym krokiem był protest, ogłoszony przez owo grono muzyków, który z pola krytyki zeszedł na pole gróźb. Zdanie, przytoczone przezemnie z treści protestu, a tak kategorycznie zaprzeczone przez p. Karłowicza, jest streszczeniem daleko ostrzejszego zdania, które znajduje się na końcu protestu. Ustęp ów brzmi dosłownie:

„Dopóki trwać mają poniżające i ośmieszające instytucyę rządy pseudoartystyczne, będziemy solidarnie trzymali się wyrażonego tu publicznie protestu, uważając towarzystwo Filharmonii warszawskiej za spółkę akcyjną z zadaniami czysto materyalnemi, bez celów kulturalnych lub społecznych — i jako dla rozwoju szkodliwą i gusta szerokich mas znieprawiającą, postaramy się ją wszelkiemi środkami zwalczać nieustannie“.

Protest ów między innemi także z podpisem p. Karłowicza został ogłoszony 24 maja 1908 w „Nowej Gazecie“ w wydaniu wieczornem. *Skrót.*

**Strojenie się w cudze piórka.** Minęły już dawno czasy, kiedy wszystko, co się u nas w kraju działo, musiało być dziełem i zasługą naszych „najmądrzejszych“. I zdało się, że ten humbug już więcej powtarzać się nie będzie, bo ludzie na nim się poznali. Nowa do tego sposobność wydarzyła się podczas pochodu jubileuszowego w Wiedniu. Przepraszam — nie „podczas“, ani „przed nim“, tylko „po“ nim, gdy przyszło zbierać owoce zasług. ale... cudzych. Pogadajmy o tej sprawie, dla rozweselenia czytelników.

Otóż hr. Karol Lanckoroński rozpuścił między swoich wiadomość, że cesarz nie życzy sobie pochodu. Było to prawdą przez pewien czas, później atoli cesarz dał się nakłonić do przyjęcia myśli urządzenia pochodu. Jeżeli cesarz nie chciał z początku tej uroczystości, to zdecydowawszy się na nią, nie mógł chyba chcieć, ażeby nie wypadła jak najświetniej. Panowie polscy, idąc za informacyą hr. Karola Lanckorońskiego, cofnęli się od udziału w pochodzie i pozostali przy tem postanowieniu nawet po rozpoczęciu prac komitetu jubileuszowego. Na zaproszenia przewodniczącego komitetu hr. Wilczka odpowiadali odmownie, powołując się na okoliczność, że z powodu kilku wypadków śmierci liczne rodziny panów polskich okryły się żałobą. Węgierscy i czescy magnaci nie wzięli udziału w pochodzie z powodów politycznych, polscy panowie, nie dotknięci żałobą — która zupełnie ich usprawiedliwia — świecili w Wiedniu nieobecnością. To już ich rzecz.

W swej lojalności wpadli na pomysł poprawienia nadwerężonej wobec dworu reputacyi za pomocą cudzych piórek. Grupa polska wywarła w Wiedniu ogromne wrażenie, zyskała ogólny poklask i powszechne uznanie, obudziła w Niemcach zapał — więc rzecz prosta zasługa to... hr. Jerzego Mycielskiego. Tak twierdzi wczorajsza korespondencya „Czasu“, napisana przez... Dajmy pokój — „the rest is the silence“. Wiemy tylko, że korespondencyę „Czas“ „zawdzięcza uprzejmości jednego z najzasłużeńszych członków komitetu“. Więc komu? Grupa krakowska wypadła wspaniale wyłącznie dzięki samorzutnemu zapałowi naszego ludu i pracy naszych artystów. Zasług hr. Mycielskiego nikt się tu nie dopatrzy nawet przez mikroskop, tysiąc razy powiększający. Nawet zasługa stajennego hr. J. Mycielskiego, Piotra Jałowca, który spadł z konia, o tyle jest problematyczną, że hr. Jerzy Mycielski nie ma ani stajennego, ani nawet konia, co zresztą nie ubliża nikomu. Jeżeli korespondent „Czasu“ — wiadomy, czy tylko domniemany — powiada, że na obiedzie u arcyksięcia Fryderyka hr. J. Mycielski odbierał gratulacye od arcyksiążąt i arcyksiężniczek za świetny wygląd grupy polskiej — to informacye gratulujących były podobne do legendy o Jałowcu. Trąci to znowu legendą o paproci i cudzych skarbach.

Już to „Czas“ nie ma szczęścia do korespondentów. Opisując w nr. 135 grupę odsieczy Wiednia korespondent pisze, że na czele grupy jechał cesarz Leopold w otoczeniu książąt Rzeszy, a „potem, dopiero potem, ten, co „maxima pars fuit“: Jan III w otoczeniu 25 magnatów“. Tak mówił stary program, zmieniony odpowiednio skutkiem interwencyi p. Wł. Tetmajera, o czem donieśliśmy w swoim czasie. W ostatniej chwili wydano nawet nowy program, który wyznaczył miejsce dla Sobieskiego obok cesarza Leopolda, jak tego pragnęło nasze społeczeństwo. I rzeczywiście to miejsce podczas pochodu zajmował p. Kossak jako Jan III. Ale korespondent „Czasu“ więcej patrzał w program, „nota bene“ stary, niż na pochód i dopatrzył się także otoczenia 25 magnatów, których — nie było.

**Z pracowni malarskich.** Artysta malarz p. Józef Męcina Krzesz wzbogacił świeżo swój plon malarski poważnem i wartościowem dziełem, które zarówno tematem, jak sposobem wykonania obudzi niewątpliwie wśród ogółu żywe zainteresowanie. — W pracowni artysty oglądaliśmy w tych dniach wykończony większych rozmiarów obraz pod tytułem „Ostatnie akordy Chopina“. — Przedstawia on genialnego muzyka w okresie dogasającego życia. W jasną noc siedzi przy fortepianie Chopin, wsparty na poduszkach, z oczyma wzniesionemi w górę i z klawiszy instrumentu wydobywa ostatnią pieśń pożegnania ze światem. Myśl jego poleciała widocznie do ojczyzny i błądzi po jej polach i łanach, za oknem bowiem rozściela się krajobraz mazowieckiej równiny. Z poza okna pada smuga księżycowego światła na fortepian, stwarzając pełen poezyi nastrój ostatniej godziny życia geniusza. — Wyraz twarzy Chopina natchniony, a rysy zalecają się wielkiem podobieństwem. Szczegóły rysunkowe kompozycyi mają to piętno wybitnego talentu i opanowania techniki malarskiej, która cechuje wszystkie dzieła p. Krzesza, reprezentującego w malarstwie współczesnem dobre tradycye szkoły Matejkowskiej.

**„Nowości Ilustrowanych“**, ruchliwego i zręcznie redagowanego tygodnika, wypierającego skutecznie obce, zwłaszcza niemieckie tego rodzaju wydawnictwa, wyszedł numer 25 i zawiera wielce udatne ilustracye z pochodu jubileuszowego w Wiedniu. Portrety cesarza z rozmaitych lat jego życia rozpoczynają szereg tych ilustracyj, pośród których dla oka naszych czytelników przedewszystkiem są miłe szczegóły z grup polskich. A więc mamy komitet zachodniej Galicyi, artystę-malarza Henryka Uziembłę, podczas prób pochodu, rożdżkę weselną imponujących rozmiarów, trębaczy banderyi Krakusów, wesele krakowskie, wóz z panną młodą, banderyę Krakusów i t. d. — W dziale literackim rozpoczęto druk nowej powieści Radomskiego p. t. „Tajemnice wielkiego świata“, dalej znajdujemy kronikę „Z tygodnia“ i t. d.

# Z kraju.

**Biała**, 16 czerwca. Wiceburmistrzem w miejsce p. Wencelisa, który godność tę złożył, wybrano p. Maksymiliana Szmeję, tut. fabrykanta.

**Tarnów**, 16 czerwca. Egzamin dojrzałości w gimnazyum II w Tarnowie odbywał się od 9—13 czerwca, pod przewodnictwem dyrektora I gimnazyum w Rzeszowie, dra Emila Kalitowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Augustynowicz Walenty (z odzn.), Beitsch Alter (z odzn.), Budzik Ignacy (z odzn.), Falarz Stanisław (z odzn.), Deisenberg August, Glazór Konstanty, Górecki Roman, Klausner Izydor, Klisiewicz Walenty, Klocek Eugeniusz, Kopacz Michał, Kopietz Eugeniusz, Krawczyk Mieczysław, Krzysztoń Bronisław, Lalicki Stefan (z odznacz.), Malik Władysław, Mantel Bernard (z odzn.), Matzenauer Karol, Piotrowski Ludwik, Popiel Karol, Skwarczyński Mieczysław, Sliski Jan, Sorys Franciszek, Starzewski Ludwik, Strohbach Eugeniusz, Wider Emil, Wistreich Abraham (z odznaczeniem), Woliński Ludwik i Wszołek Jan. Jednego ucznia publicz. reprobowano na pół roku, dwóch eksternistów na rok.

**Z Tarnobrzega** piszą nam: Dnia 15 b. m. odbyło się tu zgromadzenie wyborcze, urządzone przez prof. Antoniego Górskiego, kandydata „prawicy narodowej“. Całe arangement zgromadzenia dało ciekawą ilustracyę tego, jak „prawica narodowa“ umie urządzać dla swoich kandydatów wiece wyborcze. Właściwych wyborców miejskich mało, lub prawie nic, a przecież „gros“ ich stanowią demokraci, natomiast odkomenderowanych sporo osób z powiatu, a więc wyborców, którzy mają prawo głosu w okręgu wiejskim. Przebiegu zgromadzenia opisywać nie będę, zaznaczę tylko, że było ono parodyą zebrania politycznego, któremu przewodniczył nie-wyborca tutejszy, hr. Zdzisław Tarnowski, jego zastępcą był p. Kanarek, również niewyborca tutejszy, sekretarzował wreszcie adjunkt sądowy p. Bochniewicz, mieszkający stale w Dzikowie, nie posiadający także prawa wyborczego w okręgu, który obecnie wybierać ma posła do parlamentu. Punktem kulminacyjnym humorystyki stanowiło wezwanie przewodniczącego hr. Tarnowskiego, ze względów humanitanych — jak się wyraził — ażeby niewyborcy opuścili salę. Wezwanie to nie odniosło zupełnego skutku, bo całe prezydyum z niewyborców się składające, nawet dla przykładu ze zgromadzenia nie wyszło. P. Górski mówił, zgromadzenie nie-wyborców uchwaliło jego kandydaturę i.... finita la commedia. Reszta w rękach pięciu starostów. Przemówią zresztą i inne wymowne argumenty.

**Zakopane**, 14 czerwca. (Wczesny sezon. Braki i ulepszenia. Droga do Doliny Kościeliskiej i opieka kraju. Inicyatywa prywatna i jej niedomagania. Lahman w Zakopanem. Fałszywy alarm.)

Wcześniej, niż kiedykolwiek, zaczyna się w Zakopanem letni sezon. Popyt za mieszkaniami był tak duży, że już z końcem maja wybór wolnych mieszkań był bardzo mały i trzeba się było zadowalniać resztkami. Sprawiła to niezawodnie wczesna wiosna tegoroczna i wczesne upały po miastach, które zniewoliły oglądać się zawczasu za letnią siedzibą. Zakopane, którego rzekome przesilenie już od szeregu lat „wisi w powietrzu“, zrobiło na tem złoty interes, ma bowiem zapewnione powodzenie w sezonie, który głównie stanowi o jego całorocznym bilansie.

Przygotowuje się też „letnia stolica“, jak może najlepiej, na przyjęcie gości, którzy lada tydzień już ruszą ku Tatrom. Nie zastaną jeszcze wprawdzie przybysze wielu rzeczy, których słusznie oddawna domaga się opinia publiczna. Po dawnemu będą musieli zadowolnić się w gorętsze dnie liliputcim ogródkiem, który ma imitować park klimatyczny, gdyż park prawdziwy, tak niezbędny w miejscowości, której znaczne obszary są odkryte do słońca, jest jeszcze ciągle w sferze projektów. Po dawnemu trzeba będzie znieść tę i ową drobną niedogodność. Ale wszystko wynagrodzi po królewsku ten nieporównany czar przyrody, ta pełnia naturalnych warunków zdrowotnych, które zniewalają dla Zakopanego nawet wtedy, gdyby się tu niejedno pragnęło widzieć lepiej pomyślanem i lepiej urządzonem.

Nie brak zresztą ulepszeń, które z uznaniem musi się powitać. Doczekały się wreszcie ulice Zakopanego porządnego i dostatecznego zlewania wodą, które płuca, spragnione czystego, orzeźwiającego powietrza, chroni od pyłu. Także dbałość o czystość jest większa, niż była dawniej, a jednym z sympatycznych jej objawów jest poustawianie wzdłuż ulic skrzynek na papiery i odpadki, co oby tylko zechciała publiczność nasza przyjąć w odpowiedni sposób do wiadomości.

Wycieczkowcy, którym siły nie pozwalają ważyć się na uciążliwe tatrzańskie ekskursye, powitają z zadowoleniem nową wspaniałą drogę do Doliny Kościeliskiej. Wykończa się ona forsownie i chociaż sporo jest jeszcze do zrobienia, kierownictwo budowy zapewnia, że na główny sezon będzie zupełnie gotową, Zawdzięczamy ją troskliwej i nieustannej dbałości kraju o rozwój Zakopanego i taternictwa. Ze smutkiem trzeba tu zapisać, że prywatna inicyatywa, wszędzie, gdzie o ten rozwój chodzi, nie dopisuje po staremu, czego wymownym dowodem jest tak upokarzająco długo wlokąca się sprawa kolei na Swinnicę. Jasnym promieniem na tle małej naszej przedsiębiorczości jest przygotowywane na sezon bieżący otwarcie w Zakopanem zakładu na wzór dra Lahmana pod Dreznem, który urządza dr Chramiec przy swoim zakładzie leczniczym. Na przestrzeni wielkiego, kilkumorgowego parku urządza się ogród do kąpieli powietrznych. Nowość to niezmiernie pożądana, która zatrzymać będzie mogła w kraju setki kuracyuszów, dążących dziś po zdrowie do obcych, należy ją też z pełnem uznaniem i zadowoleniem zapisać.

Poza tem wszystko tu jest oczekiwaniem. Zjazd letników rozpoczął się już, ale główna fala napłynie dopiero. Ci, co przybyli wcześniej, wynagrodzeni są pogodą tak wspaniałą, jakiej już dawno nie było w tym czasie. Dodajmy jeszcze, że zupełnie bezpodstawną jest pogłoska o wypadkach szkarlatyny, jakie się tu miały rzekomo zdarzyć. Jedynie kompetentne źródło, fizykat powiatowy, stwierdza, że ani jednego takiego wypadku nie było nietylko na całym obszarze Zakopanego, ale nawet w gminach sąsiednich.

**Straszny pożar.** Z Lubaczowa donoszą nam, że dnia 14 b. m. około godziny 11 przed południem, podczas nabożeństwa w kościele i cerkwi, wybuchł pożar we wsi Lisiejamy, oddalonej o 4 klm. od Lubaczowa i w przeciągu 2 godzin zniszczył 51 gospodarstw.

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Ustąpienie prezesa teatrów Hoerschelmana. — Aresztowanie uczniów).

— W dyrekcyi teatrów rządowych warszawskich zapanował popłoch. Wydelegowany przez władzę urzędnik do szczególnych poruczeń, p. Małyszew, po dokonaniu ścisłej rewizyi złożył generał-gubernatorowi memoryał, w którym cały zarząd teatrów przedstawił w świetle wielce niekorzystnem. Z tego powodu prezes teatrów warszawskich, p. Hoerschelmann złożył podanie o uwolnienie go z zajmowanego stanowiska, które „tymczasowo“ obejmuje p. Małyszew. Oczekiwane są również dalsze zmiany w zarządzie teatrów warszawskich.

— Onegdaj policya z agentami „ochrany“ dokonała rewizyi w mieszkaniu p. Władysława Landy'ego, przy ul. Kruczej, gdzie zaaresztowano syna właściciela mieszkania, 15-letniego ucznia szkoły Towarzystwa kultury polskiej, Adama Landy'ego. Następnie w mieszkaniu p. Landy'ego zarządzono przez 16 godzin „postój“ policyi. Nikogo nie wypuszczono z mieszkania, wszystkich zaś przybywających z wizytą lub w interesie — aresztowano. W związku z tem, zaaresztowano w innych lokalach kilku jeszcze uczniów szkoły Tow. kultury polskiej.

**Pożar Dźwińska.** Według doniesień pism ostatecznie okazuje się, że pożar obrócił w perzynę 160 domów, przeważnie drewnianych. Spaliły się dwie synagogi, tartak parowy Sachsa, fabryka cukierków Luriego, oraz koszary. — Straty wynoszą podobno około miliona rubli.

Są ofiary w ludziach.

**O zniżenie pocztowych należytości.** Deputacya Towarzystwa austryackich interesentów poczty i telefonu udała się do ministra handlu i przedłożyła mu szereg życzeń na tem polu, zawartych w memoryale, który wręczono ministrowi. Deputacya wyraziła życzenie, ażeby dla miejscowych listów zaprowadzono znowu należytość 6 halerzy, ponowne zaprowadzenie stampili oddawczej na kartach korespondencyjnych, rozszerzenie sieci telefonicznej itd. Minister oświadczył, że uznaje słuszność życzeń tych, a to tembardziej, że osobiście jest wogóle za zniżeniem należytości pocztowych i starać się będzie o zadośćuczynienie postulatom interesentów. Na razie nie może jednakże dać obowiązu-

---

i szukać szczęścia w związku wolnej miłości z uroczą Halszką Orwidówną, ona, aby tonąć w wirze spisków i robót partyjnych.

W powieści szkicowanej epizodami bardzo wyrazistemi i wybornie zaobserwowanemi występuje cała galerya postaci związanych wspólną ideą i wspólnemi celami, postaci w powieści naszej prawie nowych a wycieniowanych z tą drobiazgową starannością, jaka cechuje nową szkołę powieściopisarską. Nowe hasła i idee przyświecają garstce zapaleńców, którzy nie widzą, że poza złudą młodzieńczych porydzie twarde życie skute w kajdany rzeczywistości.

Trzeba dopiero gorzkiego rozczarowania i zawodu, przejścia przez piekło udręczeń i zwątpienia, aby zrozumieć bezcelowość wysiłku, odczuć żal za zmarnowanem życiem i rozpacz, która dyktuje apostołce idei Jaskółce śmierć samobójczą jako epilog dorobku życia.

Powieść kończy się zgrzytem pesymizmu, jakiemś tragicznem tchnieniem niemocy, która nie traci wiary w przyszłość rozkwitu na gruzach ofiarności i poświęceń bohaterów idei.

Z epizodów luźnych, obrazów i scen, układa się ta powieść mozaikowa, kipiąca pulsem życia, rozigranemi nerwami, wysiłkiem ducha, malująca konflikt twardej rzeczywistości z porywami młodego pokolenia, niosącego nowe hasła na sztandarze. Tryumf miernoty nad wysiłkami ludzi idei, pracujących nad dziełem wyzwolenia, kryje autor w obsłonach, pozwalając się domyślać, że przyszłość należy do bojowników.

Nie wiele znamy powieści polskich, w których napięcie życia występowałoby z taką intenzywnością i taką plastyką, jak w „Jaskółce“. Werwa opowiadania, siła charakterystyki, niepowszedni dar obserwacyi, składają się na to, że mimo braku syntezy i skupienia wszystkich linij pomysłu powieściowego w jedno ognisko „Jaskółka“ jest jedną z najbardziej interesujących i aktualnych, najwięcej talentu twórczego wykazujących powieści. *P.*

jącego przyrzeczenia, gdyż podwyższenie płac pocztowców wymaga zwiększonych wydatków, które nie mają innego pokrycia.

**Balon hr. Zeppelina.** Jak donoszą z Friedrichshafen, balon hr. Zeppelina, model nr 4, zbudowany według ulepszonego systemu, znajduje się w ogromnej hali i jest prawie zupełnie gotowy do wzlotu. Balon ten różni się w niektórych szczegółach od swojego poprzednika, modelu nr 3, i tak boczne stery znajdują się w tyle. Balon jest ogromnych rozmiarów, a załoga będzie tak liczna, że członkowie jej będą się mogli luzować. Partya, nie pełniąca służby, posiada w łodzi osobną sypialnię. — Wczoraj rozpoczęło się napełnianie balonu gazem, poczem odbędzie się próbna jazda. Jeżeli próba powiedzie się, nastąpi jazda co najmniej na odległość 400 kilometrów. Za balonem będą w jego ślady dążyły automobile. Do Friedrichshafen przybył minister wojny Einem, prócz niego oczekiwani są członkowie wielkiego sztabu generalnego. Ponieważ powstały jeszcze pewne trudności techniczne, wzlot odbędzie się za kilka dni.

**Odbudowa kampanili w Wenecyi.** Rada gminna Wenecyi uchwaliła odbudować kampanilę (wieżę z dzwonnicą) San Stefano. Prof. Tomasatti z Padwy zbadał dokładnie tę kampanilę, poczem wykonane zostały plany odbudowy, którą kierować będą architekci Antonelli i Caselli. Plany zatwierdziło ministerstwo robót publicznych. Kampanila San Stefano należy do kościoła pod tem samem wezwaniem, pochodzącego z XIV wieku. Przypominamy, że kampanila San Marco, która runęła przed kilku laty, znajduje się już dawno w odbudowie.

### Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W piątek 19 czerwca: „Wesoła wdówka".
W sobotę 20 czerwca: „Żydówka".
W niedzielę 21 czerwca po południu: „To coś"; wieczór: „Straszny dwór".
W poniedziałek 22 czerwca: „Wesoła wdówka".

### Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Damy i huzary".
W sobotę: „Chata za wsią".

**Z kalendarza.** We czwartek 18 czerwca: Boże Ciało — Marka i Marcelina; w piątek 19 czerwca: Juliany Falkoner, Gerwazego i Protazego w sobotę 20 czerwca: Sylwerego p. m. i Florentyny.

Wschód słońca 18 czerwca o godz. 3 min. 32, zachód o 7 m 50, długość dnia 16 godzin min. 18.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 16 czerwca termometr doszedł od 15·4 do 25·5 C.; — barometr powoli opadał.

Dnia 17 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 742·0 mm., termometru 19·9 C.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.



## Dział ekonomiczny.

**Nagrody na wystawie zdrojowej w Ciechocinku** otrzymali z galicyjskich wystawców: Sanatoryum dra Dłuskiego w Zakopanem i zarząd Krynicy — dyplomy honorowe; dr Chramiec z Zakopanego, dr Tarnawski z Kossowa i Klimatyka zakopanska — medale złote.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 16 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 219, cieląt 358, owiec i kóz 0, nierogacizny 159; razem 736 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 64·— do 82·—, nierogaciznę tuczną od 000·— do 000·—; bitej wagi: nierogaciznę od 128·— do 148·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 200·— do 400·—, krowy od 150·— do 160·—, buhaje i jałówki od 80·— do 200·—, cielęta od 22·— do 64·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 484 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 241, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 11, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

**Cennik ziemiopłodów.** Kraków, 16 czerwca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·— do 23·80, czerwona i żółta 22·80 do 23·50, węgierska 24·— do 24·40; żyto krajowe 18·80 do 20·40, węgierskie 21·— do 22·80; jęczmień na krupy 14·— do 14·80, browarny —·— do —·—, na paszę 12·40 do 13·40; owies z opłatą akcyzową 14·10 do 15·10; proso 14·— do 14·80; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·20 do 18·60; kukurydza 15·60 do 16·10; groch 22·50 do 29·—; fasola 17·— do 26·— wyka 13·50 do 14·60; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 40·—; słoma 7·20 do 8·—; siano 8·— do 9·20; koniczyna pastewna 10·80 do 12·—; ziemniaki 3·— do 4·—; jaja za kopę 3·— do 3·60; masło za 1 kg. 2·— do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do ·—170.

**Budapeszt,** 17 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj 11·77 do 11·78, pszenica na październik 9·75 do 9·76; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·58 do 8·59; owies na kwiecień 6·91 do 6·92, owies na maj 0·— do 0·—, owies na październik 6·97 do 6·98; kukurydza na maj 6·76 do 6·77; rzepak na sierpień 17·25 do 17·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; ciepło.

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 17 czerwca.

**Strzelanie królewskie we Lwowie** w bieżącym roku zakończono. Za najlepsze strzały Towarzystwo strzeleckie obwołało królem kurkowym p. Jana Demetra, pierwszym marszałkiem p. Michała Olszewskiego, drugim p. Kazimierza Pepłowskiego. Intronizacya nowego króla odbędzie się jutro.

**Jubileusz.** We Lwowie obchodzono onegdaj 30-lecie pracy nauczycielskiej p. Fryderyki Grottowej. Po nabożeństwie w katedrze zebrano się w Związku nauczycielek, gdzie dziewczątka odśpiewały kantatę, poczem przemawiały p. Georgowa (imieniem grona nauczycielskiego), p. Hamerska (imieniem uczennic), prof. Pini (imieniem b. wychowanków), p. Dekańska (imieniem rodziców). Zakończeniem uroczystości w Związku nauczycielek były, nacechowane bezprzykładną skromnością, słowa podzięki ze strony pani Grottowej — poczem wśród wyciągających się ku niej dłoni i małych rączek wyszła, aby w otoczeniu najbliższych odebrać w gmachu namiestnictwa z rąk prezydenta Rady szkolnej krajowej krzyż zasługi.

### Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Mieszczanie" (występ Kamińskiego).
W sobotę: „Łapownicy" (występ Kamińskiego).

## Wasiński przed sądem.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

**Lwów,** 16 czerwca.

Przesłuchanie Wasińskiego trwało dziś przez blisko pięć godzin. Trzymał się on konsekwentnie metody „zasypywania" podsądnych: Michalskiego, Knoblocha i Schwetlicha, a najbardziej niejakiego Kusiowa-Podruckiego, który u wstępu śledztwa dostarczył sądowi dużo materyału przeciw Wasińskiemu i towarzyszom, a obecnie stanie na rozprawie w charakterze świadka. Również konsekwentnie, nawet z własną szkodą stara się bronić prócz swej żony, także podsądnych Adamskiego, Gottwalda, Hüttnera, Uścieńskicz, Tittlów i Walochę, których w śledztwie „zasypał". Zmienność obecnych zeznań tłomaczy tem, że miał zrazu do nich złość. W drażliwszych momentach, któreby mogły odsłonić rąbek jego przeszłości, zasłaniał się „politycznem prześladowaniem" ze strony Rosyi. Przyznał się do najważniejszych kradzieży, ale równocześnie stale umniejszał wartość skradzionych rzeczy, nazywając cyfry, wykazane w akcie oskarżenia — „przesadą".

Pewną sensacyę wywołało w sali zeznanie jego, że skradzione u złotnika Feuersteina w Kołomyi biżuterye, oszacowane na 12.000 koron, sprzedał we Lwowie za 3000 koron złotnikowi lwowskiemu Robschützowi, który dotąd wcale nie był przez Wasińskiego wymieniony. Robschütz miał też kupić od Wasińskiego biżuterye, skradzione w sklepie Sassowej w Rynku.

Na popołudniowej rozprawie zgromadziło się mało publiczności, nie dlatego, aby brakło ciekawych, lecz wskutek ograniczonej ilości wydanych biletów. Przesłuchanie Wasińskiego trwało od godz. 4½ do 8 wieczór. Przy końcu był Wasiński tak znużony i rozdrażniony pytaniami prokuratora, że ledwo dosłyszalnym głosem powoli odpowiadał.

Do Pragi pojechał w zamiarze założenia tam „fryzyerni dla dam". Ponieważ zamiar ten do skutku nie doszedł, postanowił zakraść się do kasy pocztowej. Do pomocy wezwał ze Lwowa Knoblocha, ale on okradł „mistrza" i uciekł napowrót do Lwowa. Przybyli potem Adamski i Hüttner, ale w plan swój wtajemniczył tylko Hüttnera. Mimo tego twierdzenia, podał dalej Wasiński, że Adamski niósł narzędzia i razem wstąpili do znajdującej się w pobliżu domu pocztowego piwnicy w celu przygotowania narzędzi. Tutaj spłoszył ich dozorca domu, poczęli więc uciekać. Dozorcy więziennego ś. p. Kautsky'ego, który mu stanął w drodze, nie miał zamiaru zamordować, nawet nie pamięta, czy strzelał do niego. Usunąwszy w ten sposób przeszkodę, dostał się Wasiński do swego mieszkania i spakowawszy szybko rzeczy, wyjechał z żoną do Sambora, gdzie zamieszkali u żony dozorcy lwowskiego więzienia, podsądnego Walochy. Dalej zaprzeczał, jakoby w Stanisławowie siedząc w areszcie po nieudałej wyprawie na kantor Kornblüha, czynił kroki do ucieczki i namawiał do tego współwięźnia. Szczegółowo opowiadał ucieczkę z lwowskiego więzienia, dokąd go przywieziono ze Stanisławowa.

Było to w lipcu. Do kaźni dano mu Schwarzera i Szyptura, których przedtem nie znał. Schwarzer podał plan ucieczki, a pilnika do przepiłowania kraty dostarczył jakiś „przyjaciel" Schwarzera. — Przez jeden wieczór piłowali kolejno kratę, a dla stłumienia zgrzytu, inni dwaj chodzili po kaźni. Następnie wspólnie wyjęli kratę, na łóżkach ułożyli manekiny z płaszczy i za pomocą „kosza", umieszczonego z zewnątrz u okna kaźni, dostali się na dach. Dostarczoną im liną spuścili się na dół, pierwszy Schwarzer, drugi Szyptur, Wasiński zaś powiada, że nie spuszczał się po linie, lecz skoczył z dachu na dół, potłukł się, trochę poleżał na ziemi, wreszcie wstał i wyszedł bramą sąsiedniego domu na ulicę Pańską. Działo się to przed godz. 10 wieczór. Nie zatrzymany przez nikogo, udał się Wasiński do mieszkania Uścieńskiego, gdzie już byli Schwarzer i Szyptur.

Przewodniczący przedstawił Wasińskiemu pewne wątpliwości w jego zeznaniach, mianowicie, że kraty tak grubej nie mogli w ciągu wieczoru zniszczyć, a znaki świadczą, że krata nie została przepiłowaną, lecz przecięta piłeczką, której kawałek mały znaleziono na oknie kaźni. Niemożliwą jest też rzeczą, aby Wasiński skoczył z dachu dwupiętrowego domu i nic sobie nie zrobił. Wasiński jednak obstawał, że tak było, jak zeznał.

Przeczył dalej Wasiński, jakoby podsądny Walocha, który pełnił podówczas obowiązki dozorcy więziennego, przyszedł im z jakąkolwiek pomocą w ucieczce. Dopiero później poznał się z Walochą w „szynku koło policyi", gdzie był jego stały lokal i przedstawił się mu jako Sadowski. Z „przyjaźni" pożyczył mu niebawem 400 koron.

W dalszym ciągu przedstawia przewodniczący Wasińskiemu, że już w Stanisławowie znaleziono przy nim nabity browning, a w chwili aresztowania go w mieszkaniu Uścieńskich, obecni tam Uścieński z żoną pochowali się po kątach, bo byli przekonani, że będzie się on bronić browningiem, a tylko przypadek zrządził, że browning był w zarzutce, którą na szczęście porwał zaraz jeden z agentów policyjnych, domyślając się, że jest tam broń ukryta. Wreszcie i to, że w Pradze był Wasiński uzbrojony, wskazywałoby, że na wszystkie wyprawy wybierał on się z browningiem. Wasiński odpowiada na to, że w Stanisławowie dlatego miał przy sobie browning, bo powrócił z „politycznej misyi" w Rosyi. Bliższych wyjaśnień w tej tajemniczej sprawie nie chciał jednak udzielić. — We Lwowie, jak twierdzi, nie miał zamiaru strzelać do aresztujących go agentów i policyantów.

Po wyczerpaniu pytań, stawianych przez przewodniczącego radcę dr Bersona, zastępca prokuratoryi p. Lubieniecki wykazał Wasińskiemu cały szereg sprzeczności z tem, co w śledztwie zeznawał, a tem, co na rozprawie mówił. Miał jednak prokurator „trudny orzech do zgryzienia", bo Wasiński misternie wykręcał się z przykrej kolizyi. Popadał wszakże chwilami w taką rozpaczliwą rezygnacyę, że tylko rękami machał i ramionami ruszał. Ostatecznie tak go te pytania wyczerpały i zirytowały zarazem, że czynił wrażenie stworzenia, które lada chwilę rzuci się z wściekłością na swego przeciwnika i sparaliżuje jego ataki. Twarz jego przybrała wyraz groźny, a spojrzenia dzikie rzucał ciągle w stronę prokuratora. Pogodna na porannej rozprawie i sympatyczna nawet twarz Wasińskiego stała się odrażającą. Za silną jednak była straż, aby Wasiński mógł zademonstrować swoje wewnętrzne uczucia.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 17 czerwca.)**

**Lwów.** Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie ukończono przesłuchanie Wasińskiego, który między innemi opowiadał o swojem „curriculum vitae". Wychował się w domu ojca, który był bogatym piekarzem w Królestwie. Nie miał sposobności do nauki i skazanym był na obcowanie z czeladzią ojca. Jakkolwiek nie miał w ręku żadnego fachu, rodzice jego narzeczonej Wachowscy wydali za niego córkę, gdyż spodziewali się, że odziedziczy po ojcu kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Po krachu finansowym Rosyi i rzekomej aferze politycznej, przeniósł się Wasiński do Wiednia. Żona jego była niezwykle bogobojną i religijną, i z tego powodu Wasiński nie wtajemniczał jej w swoje sprawy, gdyż obawiał się, aby go nie zdradziła ze skrupułów religijnych. Na końcu ku wielkiej wesołości w sali zeznał Wasiński, że był członkiem polskiej partyi socyalistycznej i opowiadał długo o swojej rzekomej politycznej działalności w Rosyi.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego Franciszka Adamskiego, który do winy się wcale nie poczuwa i twierdzi, że nie uczestniczył w żadnych kradzieżach i z Wasińskim żadnych stosunków nie utrzymywał.

## Sprawa strajku studentów.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 czerwca).

### Opinia cesarza.

**Wiedeń.** Jak donosi „Zeit", cesarz rozmawiał wczoraj z ministrem oświaty Marchetem o strajku studenckim podczas poświęcenia jednej ochronki i miał się wyrazić:

— Zrób pan przecież już raz koniec z tym skandalem.

Cesarz powiedzieć miał także przy tej sposobności.

— Pańscy rektorzy to także dobrane towarzystwo.

### Sytuacye.

**Wiedeń.** Sytuacya naprężona. W kołach poselskich żywo komentowane są słowa cesarza, wypowiedziane wczoraj do ministra oświaty. — W razie potwierdzenia tych słów, a antisemici twierdzą, że je słyszeli, rektorzy wszystkich uniwersytetów zgłoszą gremialnie swą dymisyę. Ustąpienie ministra Marcheta również stałoby się nieuniknionem.

**Wiedeń.** W kołach chrześcijańsko-socyalnych utrzymują, że cesarz rzeczywiście wypowiedzieć miał owe zdania o strajku i o rektorach. Z innej znów strony zaprzeczają wiarygodności dotyczących informacyj i wskazują na to, że tak ostre zdania nie odpowiadają całemu sposobowi wyrażania się cesarza i że już z tego powodu nie mogą być autentyczne. Ponieważ zaś nie zostały dotychczas urzędownie potwierdzone, rektor uniwersytetu Ebner oświadczył, że wiadomości o postanowionej rzekomo dymisyi wszystkich rektorów niemieckich są bezpodstawne.

### Pod egidą Wszechniemców.

**Wiedeń.** Widocznem już jest, że strajk studentów podsycany jest przez członków grupy Schoenerera i radykałów niemieckich. Pod ich egidą agitują za strajkiem studenci **wszechniemieccy**, którzy wczoraj na zgromadzeniu występowali przeciw mowcom wolnomyślnym (posłom Hockowi, Kurandzie, Masarykowi i prof. uniw. Hartmanowi), nie zachęcającym już do strajku,

Z Insbruka od tamtejszych studentów nadeszła depesza z wezwaniem do dalszego strajku.

Na posiedzeniu senatu rektor uniw. wiedeńskiego Ebner oświadczył, że rokowania ze studentami nie doprowadziły jeszcze do rezultatu. W każdym razie otwarcie uniwersytetu zamierzone jest na piątek.

### Otwarcie uniwersytetów.

**Wiedeń.** Otwarcie tutejszego uniwersytetu odroczone zostało przez rektora z piątku na poniedziałek. Rektor ma nadzieję, że do tego dnia osiągniętem zostanie porozumienie ze studentami co do zakończenia strajku. Krążą też pogłoski, że strajk studentów w Wiedniu skończy się dziś jeszcze. Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Koloseum wielkie zgromadzenie studentów, na którem prawdopodobnie zapadnie uchwała za zakończeniem strajku. W uniwersytecie wiedeńskim panował dziś zupełny spokój. Natomiast w politechnice zjawiło się kilkuset studentów, którzy w burzliwy sposób protestowali przeciwko otwarciu wykładów w piątek. Równocześnie grożono, że studenci siłą przeszkodzą wykładom, jeżeli protest ten nie zostanie uwzględniony.

**Wiedeń.** Na zgromadzeniu studentów politechniki oświadczył jeden z akademików, że dowiedział się od rektora, iż ci studenci, którzy natychmiast nie zaprzestaną strajku, stracą całe półrocze.

### Za zakończeniem strajku.

**Wiedeń.** Rektor wyższej szkoły agronomicznej konferował dziś ze studentami tej szkoły. Okazało się, że większa część tych studentów jest za natychmiastowem zakończeniem strajku.

### Oburzenie na hr. Sternberga.

**Wiedeń.** W kołach akademików panuje wielkie oburzenie na hr. Sternberga, który we wczorajszej swojej mowie użył pod adresem studentów bardzo nieparlamentarnego epitetu. Posłowie, którzy są zarazem profesorami uniwersytetów, jak Mahler, Czelakowski, Drtina i inni, udali się dziś do prezydenta Izby poselskiej Weisskirchnera, z żądaniem, ażeby posłowi Sternbergowi udzielił nagany za to wyrażenie, względnie, ażeby zaproponował wybór komisyi dla nagany. Weisskirchner odpowiedział, że wybór takiej komisyi sprzeciwiałby się regulaminowi, ponieważ Sternberg nie obraził żadnego z członków Izby. Prezydent odmówił także żądaniu tych posłów, ażeby udzielił im dziś głosu przed porządkiem dziennym w celu napiętnowania tego wystąpienia Sternberga.

## Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 17 czerwca.)

**Wiedeń.** W Izbie posłów toczą się dziś w dalszym ciągu rozprawy budżetowe. Przemawiali posłowie Niessner, Niklas i Tonelli.

Następnie przemówił pos. Sturm. Posiedzenie trwa dalej.

### Prace Izby przed wakacyami.

**Wiedeń.** Dziś odbyło się posiedzenie niemieckiej partyi wolnomyślnej, na którem zajmowano się sprawą podwyższenia podatku od wódki i rządowym planem finansowym na dalsze lat 10. Ogólnie wyrażano zdanie, że spraw takiej doniosłości nie można załatwić w ciągu kilku dni. Uchwalono też, ażeby dla omówienia tych spraw zwołane zostało posiedzenie wszystkich posłów niemieckich.

Możliwem jest, że dziś jeszcze odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów w celu skrócenia dyskusyi budżetowej. Koła rządowe obstają bowiem przy żądaniu, ażeby tak sprawa podwyższenia kontyngentu rekrutów, jak i sprawa podwyższenia podatku od wódki co najmniej zaś prowizoryum co do kontyngentu spirytusowego uchwalone zostały jeszcze przed wakacyami Izby poselskiej.

**Wiedeń.** W sprawie podatku wódczanego rozważane są różne ewentualności. Na pierwszym planie stoi projekt, aby na razie zadowolnić się prowizorycznem załatwieniem przedłożenia z mocą obowiązującą do końca grudnia b. r., a w jesieni przeprowadzić rzecz w parlamencie definitywnie. Gdyby przedłożenie jeszcze w bieżącej sesyi załatwić chciano, sesya Rady państwa przeciągnęłaby się do 10 lipca.

### Uchwały komisyi wojskowej.

**Wiedeń.** Komisya wojskowa przyjęła bez zmiany projekt podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej. Uchwalono również rezolucyę, z wezwaniem do rządu, aby poczynił wszelkie kroki, celem zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej dla obrony krajowej najpóźniej w roku 1910, oraz, aby ograniczył ćwiczenia obrony krajowej i wspólnej armii do trzech, z których pierwsze trwałoby dni 21, a drugie i trzecie po dni 13. Wezwano również rząd, aby zaraz przedłożył projekt reformy wojskowej procedury karnej.

Minister obrony krajowej Georgi oświadczył, że ćwiczenia w 11 i 12 roku służby będą usunięte po przyjęciu ustawy nietylko dla bezpośrednio służących w obronie krajowej, ple i dla tych, którzy z innego rodzaju broni będą do obrony krajowej przeniesieni. Gdyby podwyższenie kontyngentu rekruta nie mogło wejść w życie z dniem 1 października 1908 r., musieliby żołnierze obrony krajowej w jedenastym i dwunastym roku służby pełnić w roku 1909 ćwiczenia, które trwałyby 4 tygodnie.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 czerwca.

### Zalew ropy.

**Wiedeń.** Poseł Zarański otrzymał tu z Drohobycza od firmy Kuhmerker i Fiedler telegram z doniesieniem, że skutkiem gwałtownego wybuchu ropy w szybie w Tustanowicach, ropa palna przepływa przez młynówkę popod tartakiem tej firmy, gdzie nagromadzone są wielkie zapasy drzewa i że grozi wielkie niebezpieczeństwo pożaru. Starostwo tamtejsze, z braku żandarmeryi, nie może nic zarządzić, dlatego firma wezwała telegraficznie posła Zarańskiego, by interweniował u rządu, aby ropę z młynówki odprowadzono, lub by rząd postarał się o odpowiednie środki dla zabezpieczenia tartaku od pożaru.

### Wybory do Sejmu pruskiego.

**Berlin.** Przy wyborach sejmowych wybrano 15 posłów polskich. Wybrani zostali: w Lubawie Sikorski, w Jarocinie i Krotoszynie Jażdżewski i Jaworski w Ostrowie-Odolanowie Mizerski i Niegolewski, w Wejherowie-Pucku Schroeder i Łosiński, w Nowymtomyślu-Grodzisku Świtała i Styczyński, w Raciborzu Raczek, w Opolu Kapica, w Pszczynie i Rybniku Seyda, w Śremie i Środzie Szuman, Korfanty i Stychel.

**Berlin.** Ostateczny wynik wyborów do Sejmu pruskiego jest następujący: Wybrano 152 konserwatystów, 59 wolno-konserwatywnych, 64 narodowych liberałów, 28 wolnomyślno-ludowych, 8 członków wolnomyślnego zjednoczenia, 105 centrowców, 15 Polaków, 6 socyalistów, 2 Duńczyków, 3 bezpartyjnych. W Berlinie potrzebny jeden wybór ściślejszy.

### Wszechsłowiański zjazd studentów.

**Praga.** Odwołany wszechsłowiański zjazd studentów przecież się odbędzie w czasie od 24 do 30 b. m. Stu pięćdziesięciu studentów rosyjskich znajduje się już bowiem w drodze do Pragi i o odwołaniu wiecu nie można ich było zawiadomić.

### Nowe kradzieże.

**Petersburg.** W Moskwie aresztowano członków spółki handlowej Krasanina pod zarzutem, że dopuszczali się znacznych nadużyć i malwersacyj przy dostawach dla kolei państwowych. — Dalej aresztowano całą szajkę złodziei, którzy przy pomocy niższych urzędników kolejowych okradali pociągi i stacye.

### Drugi tor syberyjski.

**Petersburg.** Duma przyjęła przedłożenie w sprawie położenia drugiego toru na kolei syberyjskiej kosztem 127 milionów rubli.

### Konwent partyi republikańskiej.

**Chicago.** Republikański konwent narodowy został otwarty. Przedłożono program dla wyborów, zgadzający się na politykę Roosevelta.

### Sytuacya w Persyi.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą do „Berl. Tageblattu": Ostatnie wiadomości z Persyi brzmią bardzo groźnie. We wszystkich prowincyach wzmaga się anarchia, połączona z rabunkami i morderstwami. W Teheranie obawiają się rychło już wielkiej katastrofy politycznej. Władze odkryły podobno spisek, mający na celu zdetronizowanie szacha. Do spisku tego należy podobno 540 najwybitniejszych osobistości z Persyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Giełda.

**Wiedeń,** 17 czerwca. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

| Akcye: | | | |
|---|---|---|---|
| austr. Zakł. kredyt. | 624 25 | Oblig. węg. indemn. | 93 10 |
| węg. „ „ | 744 — | Renta majowa | 97 20 |
| Anglobanku | 294 50 | Austr. Renta kor. | 97 40 |
| Unionbanku | 539 50 | Węg. „ „ | 93 20 |
| Laenderbanku | 443 85 | 56 l. Listy T. kr. z. | 94 20 |
| Bankvereinu | 519 75 | 4% Listy Banku hip. | 94 25 |
| Bodencredit | 1055 — | 4½% „ „ „ | 100 05 |
| Gal. Banku hipot. | — — | 5% „ „ „ | 110 50 |
| Kolei państw. | 694 50 | 4% „ „ kraj. | 94 75 |
| „ południowej | 128 — | 4½ „ „ „ | 100 30 |
| „ Elbethal | 442 50 | 4% Gal. Obl. prop. | 97 80 |
| „ północnej | 5270 — | 4% Gal. poż. kr. 1893 | 96 25 |
| „ Czerniow. | 564 — | 4% Poż. m. Lwowa | 94 15 |
| Alpiny | 651 — | Losy tureckie | 186 50 |
| Rima Muranyi | 552 50 | Marki | 117 68 |
| Prag. Tow. żel. | 2645 — | Ruble | 251 75 |
| Fabryki broni | 529 — | Rosyjska pożyczka | 96 20 |
| Tureckie tytoniowe | 433 — | | |
| Gal. Tow. kop. n. | 556 — | | |

Kredyty słabo.

Przy spokojnym przebiegu z powodu wyższych notowań zagranicznych wzmocnione akcye kolei państwow. żywiej.

**Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej"**

Halki jedwabne czarne i kolorowe,
Parasolki (nowości),
Paski (w wielkim wyborze),
Szale wełniane i inne,
Boa strusie i gazowe,
Torebki skórkowe, jedwabne,
Portmonetki,
Materye jedwabne w gładkich kolorach,
Pióra strusie i kwiaty,
Przybory do szycia i modniarstwa.

# ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI
## Kraków - Rynek gł. - Linia A-B - obok gł. trafiki
poleca na sezon wiosenny
# Nowości dla Pań!
**W niedziele i święta sklep zamknięty.** 2689 11 0

Wstążki, Koronki, Tiule, Gazy,
Taśmy, Aplikacye,
Guziki, Klamry,

Żaboty, Krawaty,
Kołnierze damskie,
Rękawiczki skórkowe i jedwabne,
Pończochy damskie,
Pończochy dziecięce,
Perfumerye i mydła.

---

Polskie pryw.
## Seminaryum nauczycielskie żeńskie św. Rodziny
w „Domu rodzinnym" przy ul. Pędzichów 15 w Krakowie,

zatwierdzone przez c. k. Władze szkolne, przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa od dnia 5 czerwca b. r. Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. Egzamina wstępne odbędą się dnia 25, 26, 27 czerwca i po wakacyach 1, 2 i 3 września b. r.

Przy Seminaryum jest **Internat** tak dla seminarzystek jak i dla uczennic szkół wydziałowych i ludowych. Zakład zapewnia wychowankom swym najtroskliwszą opiekę. 3060 5 9

## Specyalny skład obuwia JANA CEPURSKIEGO
**Kraków - Ulica Karmelicka l,**

poleca Szanownej P. T. Publiczności obuwie wszelkiego rodzaju i gatunku z najlepszych fabryk jakoto: Krajowych, Amerykańskich, Karlsbadzkich, Francuskich i Wiedeńskich. 3065 4 3

Proszę uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o łaskawą pamięć i względy.

## Handel galanteryjno-drobiazgowy
**i mody męskiej,**
istniejący lat 21 w mieście liczącem 22.000 mieszkańców, z powodu stosunków familijnych, jest zaraz do sprzedania. 3255 2 10

Bliższych informacyj udzieli p. Antoni Milewski, Lwów, ul. św. Zofii l. 3.

# MOLE!

**Fenilin** do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

**Ziółka antymolowe** do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2291 9 0

**Papier antymolowy** ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

**Grylan** wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

**Mikoton** niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

**Proszek perski** do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca
## JAN IHNATOWICZ
**w Krakowie, Sukiennice 20.**

## I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 105 0

# Küfferlego
czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 6 0

Fabryka założona przed 150 laty.

---

NOWO WYDANY
## Wielki katalog przyborów sportowych
zawierający
**plan placu tenisowego — ceny wszelkich przyborów tenisowych, piłek nożnych, kręgli, hamaków, krzeseł i leżaków ogrodowych — przyborów gimnastycznych**
**oraz przyborów rybołowczych**
2747 10 0 wysyła darmo
## Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
**Kraków, pl. Szczepański 3.**




## Kurs wakacyjny
do **egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i kupieckiej, składanych w c. k. Namiestnictwie, Wydziale kraj.**, zostanie otwarty z dniem 25 czerwca b. m. Kurs wakacyjny trwać będzie do 15 października i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) **Rachunkowość państwową.**
2) **Buchalteryę** pojed. i podwójną.
3) **Kaligrafię**, stenografię i język niemiecki.

Opłata za cały kurs wakacyjny wynosi wyjątkowo **80 koron.**
**Dla pań osobne godziny.**
**Korzystny rezultat zapewniony.**
Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel
**Henryk Gottlieb**
3063 3 4 **Kraków, ul. Dietlowska 68.**

# Szczawnica
**Zakład zdrojowo-kąpielowy**
**Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.**

Znane ze skuteczności zdroje **Józefiny, Magdaleny i Stefana** w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie **płuc**, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności itd. Kuracya kefirem, żentycą i laktobacyliną.

W górnym zakładzie **inhalatoryum** balsamiczno igliwiowe i solankowe, **hydropatya i łazienki** z centralnem ogrzewaniem.

**Sezon od 20 maja do 20 września.** 2609 5 5

**Dojazd powozowy od stacyi kolejowej Nowy Targ i Stary Sącz.**

Dzierżawca zakładu **F. Wiśniewski.**

# BAY-RUM
**z konikiem.**
Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

606 12 20

## Zdumiewająca nowość!
Przez użycie z poręczeniem nieszkodliwego **proszku do szybkiego prania**
# „PERESAM"
(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

**Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na pracy, czasie i pieniądzach.**

Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. — Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznania kół odbiorców:

„Pański „PERESAM" chwalić — to za mało ze względu na niezwykły skutek. Kto dzisiaj nie używa „PERESAMU", postępuje nierozsądnie przeciw samemu sobie". Otylia Dworaček, Berno.

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne podziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „PERESAM", który oszczędził mej rodzinie trudów całodziennego prania, mogę polecić jak najlepiej". Jan Novotny, Zditz.

**Składy w Krakowie:** Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Grodzka; **w Podgórzu:** Jakób Goldberg, ul. Krakowska 3; Zygmunt April, Rynek.

W miejscowościach, gdzie niema składów, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 K.

3139 3 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

---

## Wyborne rękawiczki skórkowe
„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
polcca 2434 11 0
## TEOFIL BEKNER
**Kraków, Długa 4 — naprzeciw Izby handlowej.**

Aptekarza Z. Rittera

## Preparaty „Arystokratynowe"

odznaczone złotym medalem i dyplomem honor. na wystawie lekarsko-przyrodniczej i hygienicznej we Lwowie.

**„ARYSTOKRATYNA"**
proszek toaletowy z zawartością węgliku i pięknym zapachem kwiatów.

**MYDŁO ARYSTOKRATYNOWE — KREM ARYSTOKRATYNOWY**
są podług obecnego stanu wiedzy najlepszemi środkami do pielęgnowania płci. Preparaty te były badane przez Dra Lustra, specyalistę lekarskiej kosmetyki z Krakowa i uznane za skuteczne, tudzież wolne od wszelkich szkodliwych składników.

Do nabycia we wszystkich drogeryach, aptekach i perfumeryach. — Główna reprezentacya Reim i Sp. w Krakowie. 3170 2 10

# „NA OBECNY SEZON"

**Bluzki** zefirowe, woalowe i jedwabne
**Spodnice** do bluzek, gładkie i fantazyjne
**Rękawiczki** damskie, męskie i dziecięce
**Pończochy** damskie i dziecięce
**Skarpetki** męskie i dziecięce
**Woalki, Paski, Krawaty, Żaboty, Boa**
**Gazy, Koronki, Batysty i Muśliny**

W wielkim wyborze polecają:
# PORĘBSKI & ZIMLER
2740 4 0 **KRAKÓW.**

## Każda pani musi się podobać
jeżeli używa naszego **uniwersalnego kremu**, niezawodnie skutkującego środka piękności.

Krem Hansi usuwa czerwone plamy, pryszcze, trądziki i liszaje już w kilku dniach, kto raz użyje kremu Hansi, już się z nim nie rozstaje.

Można przeglądać liczne uznania i co dzień nadchodzą nowe podziękowania.

Krem Hansi leczy rany na ciele i czyni skórę miękką i podatną

**Skutek bezwarunkowo niezawodny.**
**Chemisches Laboratorium**
**Wiedeń, VII., Zollergasse Nr. 21.** 2933 5 20
Cena 1 K za tubkę, 5 tubek 4 K, 10 tubek 7 K.

## 13 CIĄGNIEŃ NA ROK
Z GŁÓWNEMI WYGRANEMI
K 90.000, 30.000, franków 100.000, 75.000, 15.000 i lirów 30.000, 15.000
daje następująca
## polecenia godna grupa losów
Austryacki los czerwonego krzyża
Włoski los czerwonego krzyża
Kupon gry losu kred. ziemskiego I. em.
Serbski los tytoniowy.

Za gotówkę można dostać po dziennym kursie (około 165 K) lub na
**33 raty miesięczne po 6 Koron.**

**Wyłączne niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu I raty wprost u mnie, na podstawie** dokumentu kupna sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy. Pierwszą ratę należy przesłać do mnie przekazem, a ja przesyłam wtedy zaraz dokument i karty pocztowej kasy oszczędności do składania dalszych rat.

## EDWARD URBAN
**Dom bankowy, Berno** (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 3000 3 6 Dobra prowizya

## G. WINIWARTERA
**Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,**
**Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu, specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów** dostarcza
najlepszej 2042 6 12
# blachy pocynkowanej
która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym cynk nie odprysł, zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
**S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.**

---

## PENSYONAT im. SOBIESKIEGO
dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 2 30

Wody mineralne naturalne krajowe i zagraniczne tegorocznego czerpania i przetwory tychże.

Pastylki i Sole: Rabczańską, Iwonicką, Franzensbadzkie, Vichy, Karlsbadzkie, Sól morską — poleca 2951 4 6

## Główny Skład J. Wentzla
**w Krakowie.**

## Odpis.
Ad lcz.: A XII $\frac{269/7}{14}$ Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 2 października 1907 w Krakowie zmarła **Agnieszka lo v. Lusińska 2 ov. Srebrna** nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki jej Emilii ze Srebrnych Popielowej wdowy po oficyale pocztowym nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Dr T. Zakrzewskim z Krakowa (ul. Poselska l. 7) ustanowionym dla nieobecnych dziedziców.

**C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.**
Kraków, dnia 4 czerwca 1908.
3250 2 3 **Zgorzalewicz** m. p.

## Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów
# VICHY
Własność rządu francuskiego.
Zawsze należy zapytać się ordynujących lekarzy, z którego z trzech zdrojów **Célestins, Grande-Grille, Hôpital** pić należy.
**Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i w aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośn. zdroju.** 2667 4 9

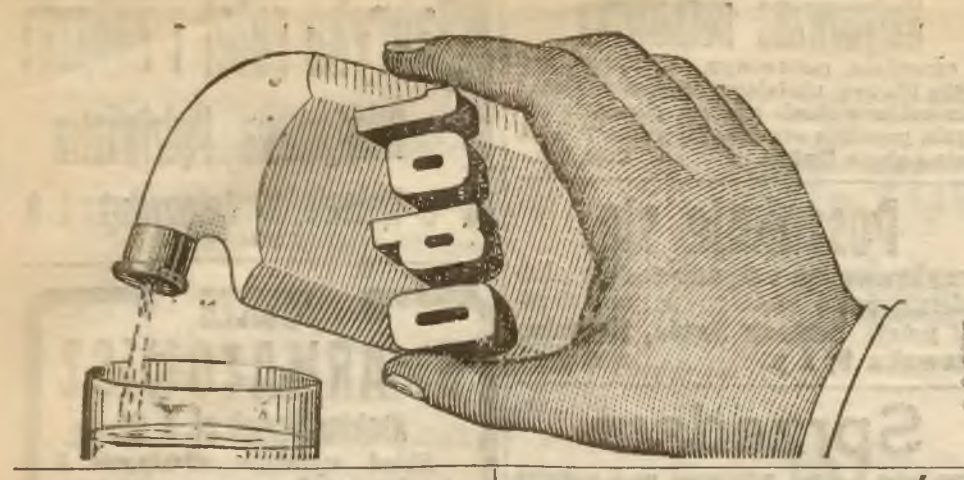
# Niema już!
**krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy.** Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 4 50

## !!Baczność kolarze!!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50 4, i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h. pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50. acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h. pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye** wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/B. (Firma polska).** 1373 30 0

---

FABRYCZNY SKŁAD parasolek i parasoli. Peleryny nieprzemakalne tyrolskie rękawiczki, woalki, pończochy damskie, dziecięce i męskie. torebki [illegible] poleca w wielkim wyborze ceny [illegible]kurencyjne
# Anastazy Froncz
**Kraków Floryańska 17.**



2886 3 3

## Uzdolniona kasyerka

znajdzie z dniem 15 lipca b. r. umieszczenie w magazynie **Porębski & Zimler, Kraków.** 3312 1 3

**Willa Równica** w Ustroniu, w uroczem położeniu, blizko Wisły i lasu, składająca się z 5 pokoi i werandy oszklonej, kompletnie urządzona do najęcia w całości lub częściowo. Bliższej wiadomości udzieli E. Karcz, Ustroń, Śląsk. 3307 1 3

## Gimnazyalny nauczyciel

egzaminowany (jęz. polski, łaciński, grecki) w [illegible] amieszkały w Rabce przyjmie [illegible] pod **3304** przyjmuje Adm. willa „pod Koroną w Rabce". 3304 1 3

**Dla letników** są w Skawicy pod Babią Górą mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u Wincentego Dyrca, Skawica 125, (poczta Skawica). 3310 1 3

## Poszukuję dzierżawy

mniej więcej 15—20 morgów ziemi urodzajnej, z domem suchym (3 pokoje, przedpokój, kuchnia i wygody) budynkami gospodarczymi i inwentarzem lub bez inwentarza, w Krakowskiem lub Zachodniej Galicyi. Oferty: **Stanisław Staszewski post. rest. Kraków.** 3305 1 3

## Na lato

poszukują posad:

**Angielka** z muzyką; **Francuzka** z muzyką, b. dobrze polecona; **Polka** nauczycielka z franc. i muz.; **Niemki** nauczycielki i bony; **Niemiec** profesor z franc. i ang.; **Ukończone Nauczycielki** z uniw.; **Polak** prof. rutyn. ped.; **Freblanka** Niemka. Biuro nauczycielskie **H. de Teisseyre,** Rynek 32, obok ul. Szewskiej, Kraków. 3303 1 3

## ZAKOPANE

Przeniosłam pensyonat z willi Smreczanej do willi „Smreków", ul. Jagiellońska. Park, fortepian, kuchnia obfita i zdrowa. Ceny przystępne.
3311 1 7 Zofia Buchowiecka.

## Przy Parku Krakowskim

ul. Kilińskiego 5, I piętro

5 pokoi, nyża, balkon z pięknym widokiem, gaz, łazienka, od 1 lipca do najęcia. Wiadomość u dozorcy. — Sklep nadający się na pracownię, mleczarnię lub t. p. do najęcia zaraz przy ul. Kunoniczej l. 22. — Wiadomość: ulica Kilińskiego 5. 3293 1 3

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 122 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

## Poszukujemy

na biuro odpowiedniego **lokalu,** składającego się z 2 lub 3 pokoi. Oferty pod **„Biuro"** poste restante **Kraków.** 3319

## Poszukuję posady

Mam egzamin rachunkowości państwowej, kupieckiej, pojedynczej i podwójnej. — Piszę na maszynie. — Jarzębińska. Półwsie-Zwierzyniec, Gmina. 3322 1 2

## Adw. Dr Bergwerk

**w Drohobyczu**

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Posada natychmiast do objęcia. 3309 1 4

## Do sprzedania

2 nowe polit. łóżka, łóżko kuchenne z materacem, stół kuchenny, zegar ścienny, lampa wisząca. Karmelicka 22, I p. na prawo. 3323 1 3

## Uczniowie

szkół średnich znajdą pomieszczenie pod najtroskliwszą opieką. Wiadomość: Długa 41, parter. 3321 1 6

## Praktykant handlowy

z ukończeniem 4—6 klas szkoły handlowej i znajomością pol. i niem. języków potrzebny do biura elektr. Zgłoszenia tylko listowne pod **„A. E. 25"** w 2 językach przyjmuje Administracya „N. Reformy". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3333 1 3

## TEATR ROZMAITOŚCI

**w Parku Krakowskim**

**PROGRAM**

od 16 do 30 czerwca. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę

**Niebywały program nowości!**

Sensacyjna nowość nadsceny paryskiej p. t.: „**Mocna sztuka**", farsa w 1 akcie z francuskiego. **Luciano Lucca,** fenomen wokalny. **Trupa Grebnieff,** niezrównani tancerze „Turbillon". **Rolf Rafaely,** gałganiarz malarzem i karykaturzystą. **Mimi Hermani,** subretka francuska. **Les Leandros,** szczyt siły kobiecej. **Fischer & Fischer,** komiczne typy górskie. **Morie & Scome,** ameryk. ekscentrycy. **Bioskop ameryk.,** nowe oryg. zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

**Początek o godz. 8 wieczór.**

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 46 0

**W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry** p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

**RESTAURACYA RENOMOWANA.**

## PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy — Gl. Jawornicki, Kraków, Rynek gł. 18

**poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

93 242 0

## Dom piętrowy

z ogrodem, w Podgórzu, 660 m. k., 20 ubikacyi, z dwoma sklepami 7% czystego dochodu, do sprzedania lub zamiany na dom z ogrodem. Do kupna potrzeba 6000 złr. Dług kasowy 7000 złr. — Zgłoszenia: Podgórze, ul. Kalwaryjska 82, I piętro, drzwi 7. 3290 1 3

**Na wsi** 15 minut od Krakowa koleją, znakomite pociągi, jest do wynajęcia dla kawalera pokój z wspólnym przedpokojem, z wiktem lub bez. Wiadomość u p. Nowakowej, Kraków, Krowoderska 46, II. 3318 1 3

## 2 pokoje

przedpokój i kuchnia na I p. umeblowane na lipiec i sierpień tanio do wynajęcia. Czarnieckiego 151, naprzeciw fabryki Zieleniewskiego. 3315

## Młoda kobieta

(izr.) znająca się dobrze na gospodarstwie, zdolna także do interesu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „**Pracowita 30**" do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3316 1 3

## Prośba do złodzieja!

W drodze z Warszawy w sobotę o 2·25 w Szczakowej po rewizyi w wagonie skradziono mi czarny pugilares z moim paszportem rosyjskim, z pieniądzmi, z akcyą Tow. Rudzkiego, bilet loteryjny Nr 19.289. Proszę złodzieja, względnie znalazcy, o odesłanie mi przynajmniej dokumentów. **Artur Spitzbarth, Trenczyn-Tepiitz, Queilenhaus** 3314 1 3

## Czekolada królewska

**wyborowa, wyrób własny — poleca**
**CUKIERNIA** 2394 19 0
**ADAMA PIASECKIEGO**
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

## 300 do 500 koron

daję **natychmiast** za wyrobienie mi posady pomocn. buchaltera, korespondenta, lub kasyera za kaucyą, w jakiejkolwiek instytucyi pryw. lub rządowej, w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Juvenes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3189 3 3

## Werkmistrz

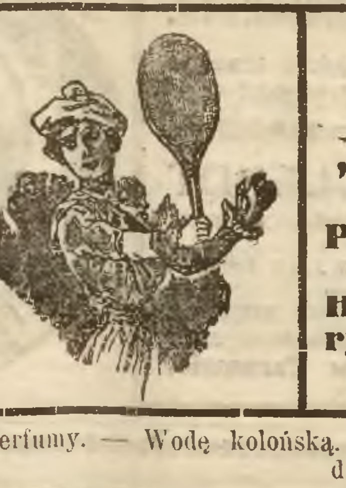
**majster, lub inteligentny ślusarz**

który bardzo dokładnie poznał nitowanie na zimno, śruby mutrowe i tłocznie mutrowe we większych fabrykach śrub i odbył w wyrobie tych przedmiotów gruntowną praktykę, **potrzebny jest do słynnej oddawna fabryki śrub** na prowincyi. W zgłoszeniach należy podać przebieg życia, tudzież wysokość żądanej płacy i przedłożyć odpisy świadectw z dotychczasowej czynności, a kto chodził do szkoły fachowej, na kursa fachowe lub do szkoły średniej, to także i odpisy tych świadectw należy przesłać. Byłoby pożądane dołączenie także fotografii, którą się zwróci w każdym wypadku. Miejsce byłoby stałe i z widokami awansu. — Zgłoszenia pod **„G. 7032"** przyjmuje Haasenstein & Vogler, Wiedeń, I. 3256 1 0

**Cement i Gips** sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne.
Antimerulion.
Karbolineum Avenarius.
Nowość „Desederol" środek desinfekcyjny.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Farby do fasad.
Lakiery do kapeluszy słomkowych.
Środki do czyszczenia plam.
Farby do firanek i materyj.

## Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



**Przybory do gier sportowych angielskich**

**„LAWN-TENNIS", „CROQUET", „FOOT-BALL"**

oraz

**Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa.** Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe. 3023 2 0

**Farby** olejne do użycia gotowe.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Masę francuską do zapuszczania posadzek.
Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

## Realność

obejmująca 13 morgów dobrej ornej roli, oraz dobrze idący młyn o stałej wodzie i murowane zabudowania gospodarcze, jest zaraz tanio do sprzedania wraz z żywym i martwym inwentarzem. Wiadomości udzieli właściciel **Rudolf Drobisz w Kiczycach, p. Skoczów,** Śląsk austr. 2778 8 10

## Mieszkanie letnie

od 1—3 pokoi i kuchnia (dawniej leśniczówka w wielkim ogrodzie) dokoła lasy, w Skawicy przy Zawoi, u p. Jana Ficka poczta Zawoja. 3036 6 6

## Dr Teofil Więcław

**adwokat w Nowym Sączu,**

poszukuje **koncypienta.** 3049 4 5

## KAPELUSZE

w wielkim wyborze, poleca na obecny sezon, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

**Salon Mód Heleny Popiel**
**Łobzowska 6.** 3066 5 6

## Apteka „pod Gwiazdą"

**w Wadowicach**

poszukuje **aspiranta farmacyi** do praktyki. 3070 6 12

## Na piegi i opalenie

bardzo skuteczny środek tualetowy, wysyła franko za nadesłaniem K 2·50
3098 3 12 **Droguerya w Kołomyi.**

## Akuszerka

z Warszawy mieszka obecnie ul. Zwierzyniecka 22 i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka. **A. P.** 3185 3 3

¼ funta najprzedniejszej

## Herbaty proszkowej

**35 ct.** 2829 5 10

**w handlu J. Piekły w Podgórzu.**

## HEJ! DO ZAWOI!

(stacya kolei Maków).

Słońce świeci, mocno grzeje.
Na „Djablaku" śnieg topnieje.
Przyleciały już słowiki.
Czas — by przyszli i letniki
**do Zawoi!**

Okolica cudna, zdrowa!
Zakopane niech się schowa!
Liczni znawcy to orzekli,
Znawcy — co z Tater uciekli
**do Zawoi!**

Chociaż Tatrów tu nie mamy,
Inne cuda posiadamy:
„Brane, Djablak, Sokolice",
„Wełczoń, Cyrchel i Police",
„Groń Kolisty, Babią Górę",
„Grapy" różne — „Zimną Dziurę",
Kilka hali, różne stawy,
I „Młyn Djabli" dla zabawy,
„Mokry Kożuch, Mytne Młaki"
I „Magórkę" — lasy, krzaki,
I wycieczki i kąpiele, —
Jest powietrza — nieba wiele!

Choć tu droga nie najlepsza,
Zrażać jednak tem się nie trza,
Trakt buduje bowiem nowy,
Sam nasz Wydział powiatowy,
Więc gościniec, jak toczony,
Wkrótce będzie ukończony.
Do wyjazdu są gotowe
Omnibusy — prawie nowe —
I powozy — są u **Brülla,**
Które jeżdżą tu co chwila!

A dostaniesz tu wszystkiego,
Trunku, jadła wszelakiego,
Są tu nawet restauracye,
Gdzie obiady i kolacye
Trefne „koszer" i śniadania,
Zjadać możesz — cena tania!

Przy muzyce wieczorami
Młodzież tańczy z panienkami,
Albo przy księżycu śpiewa,
A echo roznoszą drzewa!
Zaś w ubiorze tu swoboda,
Nic cię nie obchodzi moda!

Gdybyś kiedy doznał braku,
Kupić możesz na jarmarku
Tanio: masła, kurcząt, jajek
I co zechcesz, u góralek.
Te, do domu ci naznoszą
Grzybów, jagód — kupić proszą!

Kto przyjedzie do **Zawoi**
Niech choroby się nie boi,
Bo tu mamy i lekarza,
Co się rzadko na wsi zdarza!
Ma ów lekarz okręgowy
W swej aptece lek gotowy! 2724 8 9

Co się tyczy pomieszkania —
Jest ich dosyć! — cena tania!
**Brüll** ma kolonię całą,
Fischer ma ich też nie mało!
Gdy ci kieszeń nie pozwala,
Możesz mieszkać u górala!

A więc jazda miły bracie,
Bo **Zawoja** czeka na cię!
Pragniesz bliższych wiadomości,
Pisz do **Brülla!** — on rad z gości!

## Zakład dentystyczny i lecznica dentystyczna dla mniej zamożnych

## Dra med. J. Syropa

**w Krakowie, Plac WW. Świętych 10, I. p.,**

otwarte od 9—12 i od 3—6.

Telefon Nr 721. 2522 12 16

**Przedsiębiorcy kinematografu w AUSTRYI** 3330

w znaczniejszych miastach, którzy **pochód uroczysty**

**oryginalne zdjęcie miejsca, na którem cesarz przebywał podczas pochodu, — przywilej centraln. komitetu —** (zdjęcie Pathé frères) chcą przejąć za procenta od dochodów, muszą się zgłosić bezzwłocznie pod **„Privilegium 40"** do firmy **Henryk Schalek, Wiedeń, II, Wolizeile 11.**

! **Tylko to uprzyw. „Zdjęcie miejsca uroczystości cesarskiej"** daje rękojmię, że J. C. Mość można widzieć przez cały czas pochodu. !

## Jąkanie się

usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd **„Pente"** (patent w kraju i za granicą). Nie trzyma się w ustach! Nie przeszkadza w pracy zawodowej. Prospekt 30 hal. Wyłączne zastępstwo dla Galicyi zach. i Królestwa 22 lat istniejący pensyonat dla źle mówiących, niemych i głuchoniemych **Leona i Anny Stępowskich w Krakowie,** ul. Floryańska 39. 3226 2 2

## BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

**Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej**

**poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.**

Płócienka kolorowe Andrychowskie na suknie, bluzki i fartuszki. 2788 3 0

**Renaisance. — Nowość!!! — Renaisance.**

Nowo i z wielkim komfortem została otwartą

## Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 13 52

## M. STEINER, FABRYKA PRZYBORÓW DO KĄPIELI

**Wiedeń, II., Taborstr. 33.**

Nowoczesne urządzenia do kąpieli,



toalet, uwywalni i klozetów.

**Obficie ilustrowane cenniki opłacone.** 3142 1 2

**Został otwarty** 3157 5 10

## Magazyn Nowości „King of England"

**w Krakowie, plac Dominikański 2.**

Z początkiem roku szkolnego 1908/9 otwieram w Krakowie w Rynku gł. 17,

## Prywatne Gimnazyum Męskie

początkowo o czterech niższych klasach. Liczba uczniów jednej klasy będzie ograniczoną do 20, a najwyżej do 25. Wpisy uczniów przedwakacyjne przyjmuję w mieszkaniu mojem ul. **Batorego l. 1, II. p.,** gdzie także egzaminy wstępne do klasy I. odbywać się będą.

3114 3 5 **Stanisław Jaworski**
emer. prof. gimnaz.

## Dobra okazya.

Motor Laurin i Klement, 5 HP., 2 cylindry, z wiatrakiem, 2 przeniesienia na łańcuch, wózek boczny, części rezerwowe, mało używany, do sprzedania tylko za gotówkę. — Bliższa wiadomość u p. Rudawskiego, ulica Długa 34. 3116 5 5

## Dla p. Władysława Walickiego

jest w Administracyi »N. Reformy« list z Ameryki. 3190 8 0

## Piła taśmowa

do ruchu ręcznego i nożnego, z przyrządem do frezowania, zupełnie nowa, pod korzystnymi warunkami do nabycia w składzie maszyn **S. Kapellnera w Rzeszowie.** 3209 2 6

## Adwokat Dr J. Radomyski

**w Gorlicach,**

poszukuje od 1 lipca b. r. **rutynowanego koncypienta.** 3196 6 6

## Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 3019 12 20

## Kamienica II-piętrowa

solidnie zbudowana, z ogrodem, dobrze się procentująca, w dzielnicy III w pobliżu plant, jest do sprzedania. Oferty przyjmuje administrator: Smoleńsk 20, parter, między godz. 5—6 po południu. 3221 3 3

## Willa Szubertów

**w Szczawnicy.**

30 kroków za dworcem gościnnym, w najlepszem położeniu, ze ślicznym widokiem na góry, są do wynajęcia **pokoje słoneczne.** Piece kaflowe, urządzone i zaopatrzone we wszelkie wymagane wygody i ulepszenia nowoczesne i zdrowotne. — Ceny umiarkowane. 3239 3 3

## Rowery

od 140 koron wyżej
**Britania**
**Premier**
**Waffenrad**

oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.

Drut kolczasty, dzwonki elektryczne, wyroby nożownicze, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca

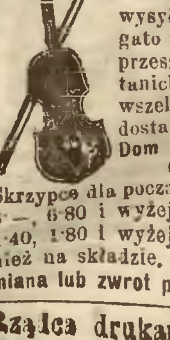
**J. Fiałkowski**
**Nowy Sącz.** 2477 20 0

## Przeciw poceniu się nóg i rąk!

Znakomity i niezawodny środek

## Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:
**Apteka pod „złotym słoniem"**
**H. Bartmański i Ska**
**Kraków, ul. Grodzka 22.**
2835 13 20



## Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 46 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski